Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 188 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 19 sierpnia 1938 r. | Rok XXXII.

Nowy etap wysiłków opozycji.

Tegoroczne święto „Cudu nad Wisłą“ miało także swoją wymowę — polityczną. Nie ma w tym nic dziwnego. Społeczeństwo nie chce, a zapewne i nie powinno pominąć żadnej okazji, mogącej mu ułatwić *manifestowanie swych poglądów na obecną wewnętrzną sytuację polityczną*, o której wiemy, że jest sytuacją dla państwa szkodliwą i bynajmniej nie rokującą głębszego przełomu.

Można się różnie zapatrywać na obserwowaną w ostatnim czasie ruchliwość organizacyjną stronnictw opozycyjnych. Jedno wszakże nie ulega wątpliwości, że w Polsce coraz bardziej dojrzewają stosunki do głębszych przemian, które z jednej strony niepokoją obóz rządzący, a z drugiej — wzywają stronnictwa opozycyjne do podjęcia wysiłków, celem *wyprowadzenia kraju z mgławicy politycznej*, w jakiej żyjemy od lat dwunastu. Temu dążeniu do przebudowy naszego życia politycznego zawdzięczać należy owe liczne zjazdy i obchody stronnictw opozycyjnych w dniu 15 sierpnia w Warszawie i na prowincji.

Czy mogło być inaczej? Nie. Wiele składa się na to przyczyn, że stronnictwa opozycyjne swoją taktykę dostosowują do nastrojów opinii kraju. W tym samym kierunku idą wysiłki obozu sanacyjnego. Nie szczędzi on żadnych, niekiedy bardzo kosztownych wysiłków, aby opanować nastroje polityczne mas, aby mniej lub więcej chytrą propagandą i agitacją *zwabić je w swoje potrzaski partyjne*. Gdy jednak obóz sanacyjny ma do dyspozycji najrozmaitsze ośrodki i fundusze dyspozycyjne, niekonfiskowaną prasę, pomoc moralną i polityczną czynników dla opozycji niedostępną, to stronnictwa opozycyjne mają w takich wypadkach do dyspozycji: *chwile silnych napięć uczuć narodowych, wiarę mas ludowych w słuszność walki o polityczny przełom, dobrą orientację tych mas w palących wielkich problemach polityki państwowej i własny rozum polityczny*, który nie goniąc za sukcesami połowicznymi, ale wsparty na głębokim poczuciu odpowiedzialności — *realizuje planowo swój program politycznego odrodzenia Polski.*

Chwalić Boga, że zasadnicze wskazania tego rozumu posiadają dostateczną prężność ideową i taktyczną, że ten program obejmuje coraz szersze kręgi *dążeń demokratycznych ludu i mieszczaństwa polskiego*, oraz że atak stronnictw opozycyjnych, jakkolwiek w swoich przeciwników mierzy coraz głębiej — rozgrywa się na płaszczyźnie wydarzeń, które, nie wywołując w tej chwili radykalnych przemian, *radykalnie realizują przebudowę naszego życia politycznego.*

Warszawa miała sposobność wyrobić sobie, zdaje się, że dostatecznie jasny pogląd na moralne i polityczne siły stronnictw opozycyjnych. Urządzone w dniu 15 sierpnia zjazdy, a szczególnie *obchody Stronnictwa Ludowego*, musiały przekonać ośrodki dyspozycyjne obozu sanacyjnego, że rozwiązania naszego trudnego politycznie położenia wewnętrznego — *na innej drodze szuka rząd i Ozon, a na innej społeczeństwo*, zorganizowane w stronnictwach opozycyjnych.

A trzeba dodać, że obchody te były zorganizowane wśród wyjątkowych wprost przeszkód politycznych i admini-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Czeski samokrytycyzm

odkrywa czeską rzeczywistość przed światem.

Praga, 18. 8. (PAT). Poważne czasopismo polityczne „Czeska Vyzva“ w ostrych słowach krytykuje dotychczasową politykę zagraniczną Pragi, która **doprowadziła Czechosłowację do obecnej katastrofalnej sytuacji.**

Pismo przypomina, że zagraniczna polityka czeska kierowała się wyłącznie rozmaitymi ideologiami, a nie rozumiała interesu państwowego. Przez długi szereg lat bałamucono społeczeństwo czeskie wartością Ligi Narodów i pomocą „zachodnich demokracyj“, natomiast wrogo odnoszono się do najbliższych sąsiadów.

Pismo przypomina dalej **pełen nienawiści sposób, w jakim stale o Polsce i innych państwach pisała prasa rządowa.** „Przez szereg lat koła rządowe propagowały skrajny pacyfizm, a obecnie ci sami ludzie wciskają karabin w rękę obywatela, aby **w myśl cudzych interesów walczył z faszyzmem.** Kiedyś pozwalaliśmy sobie — pisze „Czeska Vyzva“ na krytykę państw zagranicznych i podobnie jak w szkole **udzielaliśmy pochwały za dobre zachowanie się.**

Skutki takiej polityki są żałosne. Teraz Czechosłowacja spadła **do roli złamanego sztubaka, któremu ze wszystkich stron udziela się napomnień i pouczeń, jak ma postępować.**

Politykę mierzy się według osiągniętych rezultatów — kończy „Czeska Vyzva“. My zawarliśmy pakt z bolszewikami, który zniechęcił do nas **Jugosławię, Rumunię i Polskę, Niemcy i Włochy oraz narodowo myślących Francuzów“.**

Praskie narady.

Praga, 18. 8. (PAT). W pałacu prezydium rady ministrów rozpoczęły się narady delegatów stronnictwa sudecko-niemieckiego z przedstawicielami rządu czechosłowackiego. Naradom przewodniczy premier Hodża. Udział w naradzie biorą z jednej strony członkowie komitetu politycznego rady ministrów, z drugiej zaś przedstawiciele partii sudecko-niemieckiej.

Zamiast Runcimana konferencja międzynarodowa.

Paryż, 18. 8. (PAT). Prasa francuska notuje pogłoski z Londynu, według których w razie niepowodzenia misji lorda Runcimana w Pradze premier Chamberlain celem uratowania pokoju poszedłby na **zwołanie konferencji międzynarodowej, poświęconej sprawie rozwiązania problemu czeskiego.**

Według tychże informacji kanclerz Hitler nie byłby przeciwny tej koncepcji pod warunkiem jednak, by z udziału w tej konferencji była **wykluczona sama Czechosłowacja i związek sowiecki.**

Polska nie wystąpi z Ligi Narodów.

Oświadczenie ambasadora R. P. w Paryżu.

Paryż, 18. 8. W związku z podnieceniem, jakie wywołały w tutejszych kołach politycznych wiadomości o nowym ustosunkowaniu się Polski do Ligi Narodów, **ambasador R. P. w Paryżu poinformował prasę francuską, że nie ma mowy o wystąpieniu Polski z Ligi Narodów.**

Przedstawicielem Polski w Lidze, zamiast stałej delegacji z min. Komarnickim na czele, będzie wprawdzie **tylko konsulat generalny, ale w podobny sposób. jest reprezentowanych wiele innych państw w Genewie.** Co się zaś tyczy rezygnacji Polski ze swego miejsca w Radzie Ligi sprawa ta — jak informuje ambasador — **dotąd jeszcze zdecydowana nie została.**

Wizyta książąt arabskich w Londynie.



Do stolicy Wielkiej Brytanii przybył, rzekomo dla poratowania zdrowia, syn władcy Arabii — emir Saud wraz ze świtą. W kołach politycznych utrzymują, że w czasie wizyty przedmiotem rozmów będzie sprawa Palestyny.

Odprężenie francusko-niemieckie.

Berlin, 18. 8. (PAT). W wizycie gen. Veuillemin odbywającej się w Berlinie, po doniesieniach części prasy zagranicznej, zarzucającej Niemcom mobilizację pod pozorem manewrów, niemieckie koła polityczne **upatrują objaw złagodzenia atmosfery międzynarodowej** tym bardziej, że we Francji za pośrednictwem komunikatu Havasa w pewnej mierze **przytłumiono alarmy prasowe.** Podkreślają tu z naciskiem, że w tegorocznym okresie jesiennych ćwiczeń armii niemieckiej nie będzie manewrów większych jednostek. Zakres ćwiczeń ograniczony jest **zasadniczo do dywizji.** Wielki natomiast nacisk jest położony **na przeszkolenie rezerw.**

Oprócz normalnie powoływanych rezerwistów, przewidywane są również ćwiczenia całych jednostek rezerwowych oraz pociągnięcie **ludności cywilnej do świadczeń masowych,** na zasadzie nowej ustawy z lipca br.

Japoński attaché wojskowy znieważył Angielkę.

Londyn, 18. 8. (ATE). Prasa omawia incydent, jaki zdarzył się tu wczoraj po południu przed gmachem ambasady japońskiej przy Bortsman Square. Przed gmachem tym przedstawicielka komitetu pomocy Chinom, obywatelka angielska Sheridan Jones, sprzedawała pamflety antyjapońskie. W pewnej chwili podszedł do niej attaché wojskowy japoński Takamaszi, który biorąc jeden z pamfletów, **uderzył ją z lekka w głowę, a podarłszy pamflet na drobne kawałki, rzucił go jej w twarz.**

Pogrzeb ks. Hlinki.

Bratislawa, 18. 8. (PAT) Uroczysty pogrzeb ks. A. Hlinki odbędzie się w nadchodzącą **niedzielę po południu w Rużombergu,** gdzie żył i pracował zmarły przez kilkadziesiąt lat swego życia. Ks. Hlinka ma być pochowany na miejscowym cmentarzu, a zwłoki później będą przewiezione do kaplicy, która jest w budowie.

Nabożeństwo żałobne za duszę ks. Hlinki odprawi biskup spiski ks. Wojtaszek, który był przyjacielem zmarłego. Spodziewany jest **wielki napływ ludności z całej Słowacji na uroczystości pogrzebowe.**

Nowy etap wysiłków opozycji.

(Ciąg dalszy)

stracyjnych. Pomijamy zupełnie fakt arytmetycznych pomyłek Polskiej Agencji Telegraficznej, która z pomocą jakiejś zaczarowanej maszyny rachunkowej dokonała obliczeń uczestników w obchodach stronnictw opozycyjnych w sposób naprawdę — i dziwny i chytry. *W tym obliczeniu jest system polityczny.* Ale co nas najwięcej dziwi, to chęć ośmieszenia w opinii kraju dążeń ludu polskiego do nawiązania swych *ideałów demokratycznych z rzeczywistością obecnej wewnętrznej polityki państwa.*

I tutaj spotykamy się już nie z systemem, ale z brakiem naprawdę wielkich horyzontów realizmu..., który, zdaniem naszym, z roku na rok traci na swych przewidywaniach, zdolnościach organizacyjnych i „zaletach" reżimowych. *Ten powolny zmierzch realizmu politycznego obozu sanacyjnego dziś, jak nigdy przedtem, zrozumiały polskie i katolickie masy demokratyczne.* Ten jest głębszy polityczny sens manifestacyj stronnictw opozycyjnych, zorganizowanych w dniu Zwycięstwa nad bolszewikami.

W każdym razie konfrontacja manifestacyj opozycji z manifestacjami ugrupowań obozu sanacyjnego wypada na korzyść stronnictw opozycyjnych, a szczególnie Stronnictwa Ludowego. Opozycja żyje, myśli i działa. *Weszliśmy w etap nowych wysiłków opozycji, zmierzających w kierunku konsolidacji opinii kraju, a właściwie jej koncentracji na rzeczach, które nadejść muszą.* Dalszym etapem tych wysiłków będą wybory do samorządów terytorialnych oraz walka o nową ordynację wyborczą i o nowe wybory do ciał ustawodawczych. Zadania wielkie, ale nie przerastające sił politycznych stronnictw opozycyjnych. Taka jest rzeczywistość.

H. P.

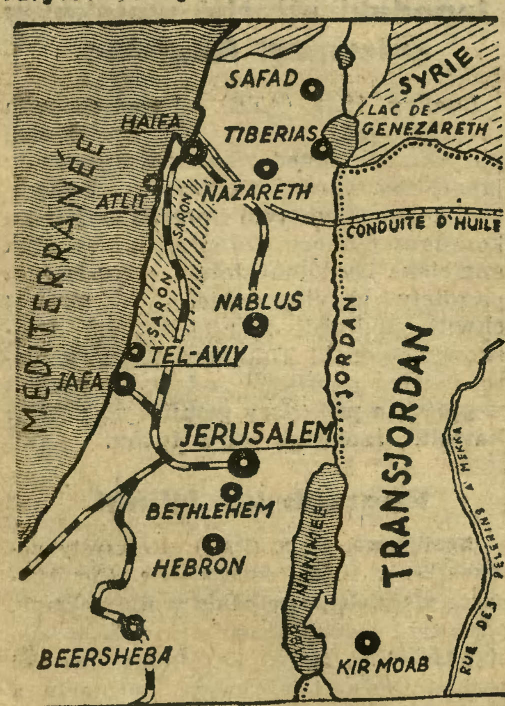
Marsz. Petain w Pradze.

Praga, 18. 8. Do Pragi przybył marszałek Petain, który w rocznicę urodzin Napoleona Bonaparte w towarzystwie hr. Kińskiego, prezesa Tow. miłośników epoki napoleońskiej zwiedzi pole bitwy pod Austerlitz.

Arabowie są coraz śmielsi.

Jerozolima, 18. 8. (PAT). W ciągu przedpołudnia dnia 17 sierpnia dokonano szeregu zamachów terrorystycznych. Po podłożeniu bomb pod samochód ciężarowy angielski, terroryści dokonali śmiałego **napadu na obóz konny Atlith, gdzie zraniono inspektora-żyda policji angielskiej i porwano całą rodzinę inspektora policji.** Porwano mianowicie oprócz inspektora, jego żonę, troje dzieci i teściów. Inny oddział terrorystów porwał całe wyposażenie chirurgiczne w rządowej klinice w Tulkarem. Poza tym terroryści rozstrzelali 2 wieśniaków-Arabów pod Ramleh i pod Nathania. Zastrzelono również jednego żyda w Jerozolimie.

Terytorium żydowskie w Palestynie



znacznie uszczuplono. Obejmuje ono dolinę Saronu nad morzem Śródziemnym od Tel-Awiw do przedmieści Haify. W pasie tym zamieszkują żydzi w 95 procentach. Taki plan „podziału" Palestyny wywołał ogromne niezadowolenie u żydów całego świata.

Sześcioosobowy komitet następcą ks. Hlinki.

Praga, 18. 8. (PAT) Zarząd słowackiego stronnictwa ludowego zbierze się w najbliższych dniach na narady, celem zdecydowania sprawy wyboru prezesa stronnictwa, które to stanowisko, jak wiadomo, piastował twórca partii ks. A. Hlinka. Niektórzy twierdzą, że stanowisko prezesa partii **przez pewien czas nie będzie obsadzone** ze względu na kult dla postaci zmarłego przewódcy Słowaków. Partią kierować ma w tym wypadku komitet, złożony z 6 osób, do którego weszliby posłowie **Tiso, Sidor, Siwak, Sokol, senator ks. Buday i burmistrz Ruzomberku Moderly.**

Nie należy oczekiwać, aby w taktyce politycznej słowackiego stronnictwa ludowego zaszły po śmierci ks. Hlinki jakiekolwiek zmiany. Słowackie stronnictwo ludowe **jest dobrze zorganizowane.** Kierownictwo partii spoczywa w rękach ludzi, którzy mają duże doświadczenie polityczne, a ideologia zmarłego wodza Słowaków wywierać będzie potężny wpływ na światopogląd i żywotność jego partii.

Znamienne orientacje angielskie.

„Times" o możliwości powrotu Witosa do Polski.

Londyn, 18. 8. W piątkowym numerze „Times'a" ukazał się niezwykle ciekawy artykuł, poświęcony sytuacji wewnętrznopolitycznej w Polsce. Artykuł ten został napisany **przez jednego z najwybitniejszych korespondentów tego pisma,** który został do Polski w tym celu wysłany specjalnie, chociaż „Times" posiada w Warszawie specjalnego korespondenta.

„Wobec zachwiania się — czytamy — dotychczasowej ogólnej równowagi sił w kierunku znacznego wzmocnienia się Niemiec dzięki remilitaryzacji Nadrenii i przyłączenia Austrii, a z drugiej strony wobec wypadków na Dalekim Wschodzie — **Polska stanęła przed problematem zasadniczej zmiany swej polityki zagranicznej.** Ale w jakim kierunku pójdzie ta zmiana? Autor artykułu nie wyklucza **możliwości pewnego zbliżenia z Czechosłowacją dla zadośćuczynienia „silnym życzeniom Francji i Wielkiej Brytanii".**

O sytuacji wewnętrznej Polski korespondent „Times'a" pisze: „Masy włościańskie i robotnicze całym sercem stoją po stronie państw demokratycznych. A jest to ponad trzyczwarte ludności. Polityka polska ma więc chyba wskazaną drogę. Z drugiej jednak strony — ciągnie dalej autor — elementy silnie lewicowe wśród włościaństwa, a szczególnie wśród nauczycielstwa i młodzieży, wzrastają na siłach.

Oto dlaczego wielu głębiej myślących Polaków, którzy są dobrymi katolikami i stoją politycznie mniej więcej w pół drogi pomiędzy obecnym reżimem, a radykałami lewicy — chciałyby widzieć leadera włościan, Witosa, który uszedł z Polski przed wyrokiem, skazującym go na więzienie. (Opinii „Timesa" o autorytecie Witosa cytować nie możemy).

Oto uwagi bardzo wpływowego dziennika angielskiego o stosunkach politycznych w Polsce. A należy dodać, że „Times" jest najpoważniejszym z wielkich dzienników angielskich i właściwie pismem półoficjalnym. Jest on również bardzo ostrożnym i najlepiej poinformowanym pismem.

Papież przeciw napaści faszystów na akcję Kościoła.

Castel Gandolfo, 18. 8. (PAT). Papież przyjmując kilkaset młodych małżeństw oraz grupę przedstawicieli akcji katolickiej w Udine wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in., że

akcja katolicka nie oznacza nic innego jak życie katolickie, które z kolei równoznaczne jest z Kościołem katolickim.

Prawdy te powtarza Ojciec św. tym chętniej, że właśnie w ostatnim czasie zabrał głos ktoś wyobrażający sobie, że ma do tego prawo i zwrócił papieżowi uwagę na rzeczy, które można i których nie można mieszać ze sobą. Papież zaznacza, że niczego nie pomylił i niczego nie pomieszał.

Jest wielkim zaszczytem dla tych, którzy należą do akcji katolickiej, reprezentują życie Boskie płonące w łonie Kościoła katolickiego, przy tym życie katolickie wymaga,

aby poświęcono wszystko Chrystusowi: sprawy indywidualne, ciało, duszę, troski, radości i pracę.

Na zakończenie papież udzielił obecnym apostolskiego błogosławieństwa.

Wczorajsza mowa papieża komentowana jest jako **akt skierowany przeciw niedawnemu krytycznemu głosowi „Regime Fascista",** który powołując się na postanowienia konkordatu wystąpił przeciw politycznej akcji katolickiej we Włoszech.

Komuniści wzięli górę w rządzie Negrina.

Katalończyk i Bask musieli ustąpić.

Paryż, 18. 8. (PAT) Nagły kryzys rządowy w Barcelonie uwidocznił głęboki konflikt wewnętrzny istniejący od dłuższego czasu w łonie hiszpańskiego obozu rządowego. Istotnym elementem ostatniego przesilenia jest **ustąpienie rządu dwóch ministrów Ayguade, przedstawiciela republikańskiej partii katalońskiej oraz Irujo, przedstawiciela umiarkowanych Basków i zastąpienie ich przez dwóch ministrów, stojących całkowicie na płaszczyźnie marksistowskiej.**

Na miejsce bowiem republikanina katalońskiego Ayguade wszedł do rządu centralnego komunista kataloński Joze Moix Regas, co zwiększa tym samym **liczbę reprezentantów komunistycznych** w łonie rządu oraz Thomas Bilbao dotychczasowy delegat hiszpański w Perpignan i podobno szef wywiadu rządu barcelońskiego na południu Francji.

Powodem dymisji przedstawiciela republikan katalońskich Ayguade oraz ministra baskijskiego Irujo były dekrety, opracowane przez radę ministrów, wprowadzające

całkowitą militaryzację robotników w całym przemyśle wojennym,

który, jak wiadomo, znajduje się głównie na terenie Katalonii, dalej dekrety, wprowadzające militaryzację portów, przede wszystkim katalońskich. Drugim ważnym elementem były również dekrety w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, które **zaostrzają terror polityczny,** szalejący od dłuższego czasu w Barcelonie. Dekrety te zmierzały w gruncie rzeczy w myśl postulatów partii komunistycznej **do umocnienia dyktatury komunistyczno-socjalistycznej na terenie Hiszpanii rządowej z całkowitym usunięciem wpływów wszelkich ugrupowań umiarkowanych i regionalnych.**

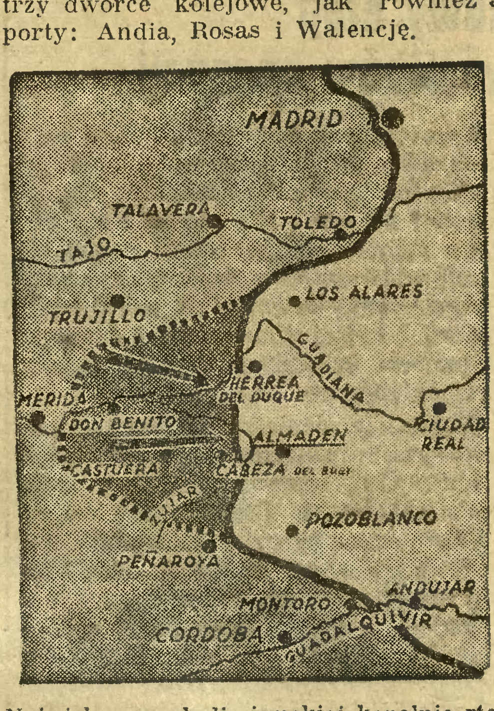
Wobec tej sytuacji przedstawiciel kataloński w rządzie Ayguade ogłosił list, zresztą skonfiskowany, w którym oświadczył co następuje: „Partia republikańsko-katalońska wyraża swoje ubolewanie z powodu zaakcentowania przez rząd polityki, którą oddawna uważa **za szkodliwą dla swych ideałów** i z tej racji nie uważa za możliwe współpracować z rządem, zmierzającym do zmilitaryzowania całego przemysłu wojennego, jak również i całego wymiaru sprawiedliwości".

Ze swej strony minister baskijski Irujo ogłosił list, w którym oświadczył: „Przedstawiciel partii katalońskiej w łonie rządu powiadomił mnie o zamiarze ustąpiena z rządu, **z którym absolutnie nie zgadzam się co do polityki,** jaką zamierza prowadzić wobec Katalonii. Ze względu na tradycyjną przyjaźń między Baskami i katalończykami uważam za stosowne poprzeć jego stanowisko i również zgłaszam swoją dymisję".

Przez odejście z rządu Negrina umiarkowanych przedstawicieli ugrupowań katalońskich i baskijskich nowy **rząd Negrina przybrał charakter bardziej lewicowy,** uzależniając się wyłącznie od poparcia **socjalistów, komunistów oraz anarchistyczno-syndykalistycznych związków zawodowych.**

Komunikat powstańców

Salamanka, 18. 8. (PAT). Komunikat urzędowy kwatery głównej donosi, że na froncie Ebro narodowe wojska przeprowadziły na odcinku Segu w środę szereg szeroko zakrojonych operacyj. Nieprzyjaciel poniósł porażkę i stracił wiele jeńców i znaczną ilość materiału wojennego. Oddziały narodowe **zniszczyły 4 czołgi i pochowały 270 zwłok nieprzyjacielskich żołnierzy.** Również na południowym odcinku frontu Ebro narodowcy posunęli się naprzód i zajęli szereg pozycyj. Na tym odcinku zniszczono **2 czołgi pochodzenia sowieckiego.** Na froncie Estramadury odparto nieprzyjacielskie ataki. Na odcinku La Beza del Buey lotnictwo gen. Franco bombardowało wojskowe obiekty, trzy dworce kolejowe, jak również 3 porty: Andia, Rosas i Walencję.



Największe na kuli ziemskiej kopalnie rtęci w Almaden w Hiszpanii, eksploatowane przez kapitał angielski, są obecnie zagrożone. Armia powstańcza zbliża się do Almaden. Znawcy twierdzą, że kto będzie miał rtęć, ten wygra wojnę.

Wybuch amunicji.

Bejrut, 18. 8. (PAT). Ubiegłej nocy nastąpił wybuch we francuskim składzie amunicji w okolicy Damaszku. Detonacje były słyszane **w odległości 25 km.** Przyczyna wybuchu nie jest znana. Ofiar w ludziach nie było.

Znów zamach bombowy.

Jerozolima, 18. 8. (PAT). Pod Nablus dokonano wczoraj **zamachu bombowego na wojskowy samochód ciężarowy.** Dwaj żołnierze angielscy zostali zabici, dwaj odnieśli rany.

Zniżka na giełdzie berlińskiej

Berlin, 18. 8. (PAT). Na giełdzie berlińskiej w dn. 16 bm. ponownie zaakcentowała się, trwająca już od szeregu tygodni, zniżkowa tendencja. Popyt na akcje był tak minimalny, że na poważne trudności natrafiał nawet zbyt bardzo niedużych ilości. Akcje przedsiębiorstw elektrycznych wykazały **spadek do 5 punktów, natomiast akcje innych kategorii — do 3 pkt.**

Lindbergh w Moskwie.

Moskwa, 18. 8. (PAT). Płk. Lindbergh w towarzystwie małżonki wylądował wczoraj w południe na lotnisku moskiewskim.

Ćwiartował i wrzucał do kanału.

Nowy Jork, 18. 8. (PAT). Policja Clevelandu czyni poszukiwania sprawcy mordu, dokonanego **na 6 osobach, których ciała znaleziono we wtorek w miejskich kanałach.** W ciągu ostatnich dwóch lat znaleziono w kanałach Cleveland poćwiartowane ciała 12 ofiar zbrodniarza. Jak sądzą, wszystkie zbrodnie są **dziełem jednej osoby.**

Osobna plaża dla żydów w Połądze

Kowno, 18. 8. (PAT) „Lietuvos Aidas" skarży się na niechlujstwa żydów w Połądze. Żydzi zachowują się tam, jak twierdzi pismo, **w sposób niemożliwy.** W związku z tym, jak słychać, powstał projekt, ażeby dla żydów **wyznaczono w Połądze osobne miejsca na plaży.**

Autor artykułu w „Lietuvos Aidas" powiada, że jest to opinia i życzenie wszystkich letników litewskich. W tym roku jeszcze mają być zarezerwowane miejsca na wzgórzach, na które żydów nie będzie się wpuszczać.

Na marginesie

Czas uzdrowić administrację państwową - głos ten coraz donośniej rozbrzmiewa w szerokich kołach społeczeństwa. Nasza teka redakcyjna posiada kilka takich głosów w postaci artykułów, których niestety z braku miejsca nie możemy wszystkich zamieścić w „Dzienniku Bydgoskim“.

W tej niewątpliwie doniosłej dla państwa sprawie pisze jeden z naszych czytelników:

W pierwszych latach Niepodległości naszego państwa, administracja wymagała zaangażowania wielkich rzesz urzędników i pracowników. Do prac tych przyjmowano ludzi bez względu na ich kwalifikacje, bo tego wymagała chwila naszego młodego życia państwowego.

Wśród tych rzesz pracowniczych były tysiące emerytowanych pracowników z byłych czasów zaborczych, gdyż brak był pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami i doświadczeniem do prowadzenia wszelkich agend naszej administracji.

Lata kryzysu poczyniły poważne szczerby wśród personelu administracji państwowej i zdziesiątkowały szeregi pracownicze.

Dziś żyjemy niejako w okresie stabilizacji na terenie życia administracyjnego.

Stadium to wymaga jednak dalszego uzdrowienia aparatu administracyjnego, który jeszcze na całej swej płaszczyźnie dość poważnie kuleje przez rozwielmożnioną biurokrację, a dzieje się to dzięki temu, że na terenie całej naszej gospodarki administracyjnej, nie wyłączając przedsiębiorstw państwowych, samorządowych i instytucji na wpół państwowych, zajmują stanowiska ludzie dawno już emerytowani w wieku podeszłym, którzy pracę swą kierują według zasad poglądów i praktyki z czasów zaborczych.

A przecie życie obywatela idzie szybszym tempem i wymaga, by sprawy jego były prowadzone jasno, szybko i zrozumiale dla każdego przeciętnego obywatela. Życie samo woła o jak najszybsze odmłodzenie aparatu administracyjnego.

Jesteśmy dalecy, aby wyrządzić krzywdę tym rzeszom emerytów, którzy w zaraniu naszej Niepodległości ujęli ster w swe ręce w pracach administracyjnych, i dziś winny się znaleźć środki na to, by im zapewnić minimum egzystencji, by nie potrzebowali prócz swych emerytur, jeszcze starać się o pracę, która w obecnej dobie przez ich zmęczenie i podeszły wiek nie daje już tych wartości. A zatrudnionych obecnie w wszelkich dziedzinach naszego życia administracyjnego jest ich wiele tysięcy, co nie tylko, że naraża Skarb Państwa na stratę przez podwójne wypłacanie: w jednym wypadku emerytury a w drugim pensji jednej i tej samej osobie, ale wstrzymuje i to w wielkiej mierze rozwój gospodarczy Państwa i stwarza niepotrzebnie tysiące bezrobotnych ludzi młodych, bardzo zdolnych, którzy otrzymali już wykształcenie i doświadczenie w Niepodległej Polsce.

Czas najwyższy, by czynniki miarodajne zajęły się tą sprawą i w drodze ustawy rozpoczęły zwalnianie wszystkich emerytów, którzy pobierają emerytury ponad wymagane minimum do egzystencji, a na ich miejsce przyjmowały młodych ludzi, by nareszcie administracja nasza stanęła na odpowiednim poziomie.

Humor aktualny.

PRZED PIERWSZYM.

Do pana Kapuścińskiego wpada przyjaciel i zadyszany woła już od progu:

— Mój drogi, błagam cię, pożycz mi rewolwer!

— Nie mogę! — odpowiada Kapuściński — przed pierwszym zwykle ja sam myślę o samobójstwie.

TRZEBA WIERZYĆ LEKARZOM.

— Dzień dobry, panie Żółtko. Słyszałem, że pan był ciężko chory?

— Tak.

— No, i jak pan teraz się czuje?

— Dziękuję, doktór mówił, że dobrze!

LITOŚCIWY CHŁOPIEC.

— Chłopcze, dlaczego płaczesz?

— Bo nasza kotka miała młode i mamusia je utopiła.

— To ładnie świadczy o twoim sercu, że się tym tak przejąłeś.

— Tak, bo mamusia mi obiecała, że ja je sam utopię!

„To dobra dywizja!“
„To mocna dywizja!“

NA WOŁYŃ.

Wrażenia z uroczystości dywizji rówieńskiej.

Wyjechała nas z Bydgoszczy na Wołyń gromadka zamieszkałych tu weteranów armii polskiej z Ameryki, a więc tej ochotniczej 27.000-ej gromady, która była fundamentem armii polskiej we Francji. Jechaliśmy na 20-lecie sformowania pierwszej dywizji polskiej we Francji, obecnie dywizji rówieńskiej. Dla uzupełnienia dodaję, iż poszczególne pułki tej dywizji istniały już w r. 1917, jednak oficjalne ujęcie pułków tych w dywizję nastąpiło dopiero w r. 1918. Dywizja ta we Francji składała się w 86% z ochotników z Ameryki, a dopełniali ją Wielkopolanie, byli żołnierze armii niemieckiej. Tak pierwsi jak i drudzy byli elementem na wskroś ideowym i dobrze wyćwiczonym, o głębokim poczuciu honoru.

Na całej linii dworce są czysto utrzymane, upiększone kwieciem oraz ładnymi klombami lub ogródkami. Płoty pomalowane(!), fronty domów otynkowane.

Na dworcu w Równem weteranów powitali: dowódca dywizji, dowódcy pułków, kompania honorowa z orkiestrą, poczty historycznych sztandarów, a mianowicie: sztandar Bajończyków w którym są 43 dziury od niemieckich kul; sztandary ofiarowane armii polskiej we Francji przez miasta: Paryż, Verdun, Nancy. Obecnym również był prezydent miasta i wicestarosta rówieński. Piękne Wołynianki darzyły nas kwiatami i uroczym uśmiechem.

W mieście tym, polszczącym się powoli,

NIE MA ANI JEDNEGO HOTELU POLSKIEGO.

Są dwie polskie, w dobrym guście i z dobrą kuchnią, restauracje polskie, jest kilka innej branży składów polskich, a **większość to składy żydowskie.** W ostatnich czasach osiadło tam kilku Poznańczyków, którym wiodło by się lepiej, gdyby mieli więcej kapitału.

Nazajutrz odbyła się uroczystość nadania pięknemu ogrodowi (kwietnikowi) nazwy Skweru Polonii Amerykańskiej. Na akt ten zebrała się duża ilość społeczeństwa, stanęły związki kombatantów, liczne Sokolstwo, kompania honorowa z orkiestrą, przedstawiciele wojska, oraz władz cywilnych. Po przemówieniu prezydenta miasta, odsłonięcia tablicy z napisem: „Skwer Polonii Amerykańskiej“ dokonał komendant Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej z Ameryki, Łucjusz Kajko. Po południu odbyła się w Domu Żołnierza akademia weterańska, z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa, na której niżej podpisany wygłosił referat pt. „Polskę trzeba spolszczyć, a będzie zgoda i siła“. Następnie pięknie przemówił komendant Łucjusz Kajko, po czym 12 weteranów zostało udekorowanych odznaką Stowarzyszenia Weteranów. Wieczorem odbył się apel poległych. Na wielkim placu okolonym budynkami koszarowymi, ustawiono wojsko w czworoboku. Wszystkie szyby w oknach budynków, okalających plac, wylepiono bibułami koloru chorągiewek o barwach narodowych, tak, że każda szyba oświetlana od wewnątrz rzucała na plac blask biało-amarantowy. Na placu rozpalono ognie w formie krzyża, na środku placu ognisko największe, a przy nim wzniesiono wysoki, drewniany krzyż. Fanfary zagrały hejnał na wszystkie strony świata,

zwołując duchy poległych do apelu.

Pod krzyżem stanął adiutant i rozpoczął czytać, kolejno kompaniami, listę poległych. Kompania odpowiadała: „Poległ na polu chwały“, dodając nazwę miejscowości, w której wywołany poległ. Po ukończeniu listy poległych, orkiestra odegrała marsza żałobnego, całe wojsko głośno odmówiło „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś“, następnie uczczono poległych minutą milczenia, po czym silnym głosem, w wieczornej ciszy, odśpiewano pieśń rycerską „Bogu Rodzica“.



Czoło kolumny weteranów w czasie defilady. Chorążowie przed dowódcą dywizji pochylają historyczne sztandary Bajończyków, oraz sztandary ofiarowane przez Paryż, Verdun i Nancy.

Wspomnę tu jeszcze, że w dywizji tej, starym zwyczajem przodków, rano i wieczorem oddziały zbiorowo odmawiają „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś“. Apel poległych zrobił na nas, weteranach, wielkie wrażenie. Wywoływane nazwiska były nam znane, jak również przypomniały się nam przebiegi bitew.

Dzień następny rozpoczęto przeglądem dywizji, mszą św., po czym dowódca dywizji wręczył weteranom odznaki pułkowe, a weterani wręczyli Dowództwu Dywizji i dowódcom pułków złote krzyże i pamiątkowe, artystycznie, ręcznie wykonane dyplomy, stwierdzające łączność weteranów z Dywizją.

ROZPOCZĘŁA SIĘ DEFILADA.

Na specjalnie pobudowanych trybunach zajęły miejsca władze i liczni goście. Wzdłuż ulicy zebrały się wielkie rzesze publiczności. Śmiem tu podkreślić, że publiczności było tyle, ile bywa na podobnych defiladach w Bydgoszczy. Na czele dywizji komendant Kajko prowadził grupę 58 weteranów z Ameryki: Czoło tej grupy, w historycznych mundurach, niosło **historyczne sztandary dywizji.** Po przedefilowaniu, grupa weterańska zajęła miejsca obok trybun, aby obserwować defiladę dywizji.

Różne defilady widywałem w Ameryce, we Francji, w Polsce, ale takiej nie widziałem. **Była to defilada, która wyciskała łzy wzruszenia,** wyrywała z piersi okrzyk na cześć Armii, porywała siłą ducha, błyskiem dumy żołnierza, zaciętością bijącą z twarzy. Ósemkami defilowano po nierównym bruku, a **jednak najmniejszego uchybienia w równaniu.** Krok z przybijaniem. Jeden równy trzask żelazem kutych butów, jedna w równym, nieskalanym rytmie masa w hełmach, jeden ruch rąk i nóg.

Szli żelazem kuci, a duchem mocni, z błyskiem bagnetów i z ogniem w oczach.

Szli żołnierze Dywizji w silnej tradycji chowani. Widziałem ludzi twardych, a jednak płakali z dumy i radości, że stać nas na takie wojsko. **Serce łkało radośnie widząc taką siłę i taki ład.** Tak defiluje żołnierz dywizji kresowej.

Po defiladzie rozmawiałem z oficerami Kiedy wyraziłem podziw dla odbytej defilady, jeden z oficerów rzekł: „Ja służyłem w Legionach. Tu jestem zaledwie od kilku miesięcy. Tu coś jest! Ja jeszcze nie wiem co to jest. Jest duch wywodzący się z tradycji, a słyszałem też, że to pozostało po Sokołach z Ameryki, którzy kiedyś w czasie wojny w dywizji tej służyli“.

Obserwowałem żołnierzy pracujących samodzielnie przy czyszczeniu dziedzińca koszarowego. Zauważyłem grzeczność, usłużność i chęć przyczynienia się do podniesienia imienia ich kompanii. Jest to element z okolic Częstochowy, wielu jest też z Wielkopolski.

BĄDŹMY SPOKOJNI O WOŁYŃ.

Na straży stoi tam żołnierz taki, jaki stał kiedyś, przed wiekami, w Stannicach kresowych, na straży rubieży Rzeczypospolitej.

WOJCIECH ALBRYCHT.

Bluźniercze pouczenia dla młodzieży hitlerowskiej.

Paryż. (KAP) Paryski dziennik „La Croix" podał w tych dniach w tłumaczeniu oficjalną instrukcję do użytku kierowników młodzieży w Niemczech i Austrii o tym, jak mają „uświadamiać" swoich towarzyszy w obozach i na zebraniach miejskich. Dokument opublikowany przez „la Croix" obejmuje pięćdziesiąt paragrafów, z których wszystkie zawierają atak na chrześcijaństwo, a **wiele jest pospolitym ohydnym bluźnierstwem.** Oto przykłady:

Chrześcijaństwo — mówi instrukcja nazistowska — jest religią niewolników i niedorozwiniętych, ponieważ głosi: „ostatni będą pierwszymi" oraz „błogosławieni ubodzy duchem". Chrześcijaństwo upodabnia się do komunizmu, gdyż murzynów i Niemców na jednym stawia poziomie. Nowy Testament jest żydowskim wymysłem czterech ewangelistów. Myśl o Mesjaszu powstać mogła tylko wśród ludu zepsutego; naród dobry nie potrzebuje Zbawiciela. Nie wznosi się już kościołów. Jest to dowód niepowodzenia chrystianizmu. Buduje się natomiast stadiony w Berlinie i Norymberdze. Nowym wiecznotrwałym ośrodkiem jest Norymbergia; Rzym skazany jest na zagładę i t. d.

112.000 katolików zmuszono do wystąpienia z Kościoła.

Tak zwany „niemiecki katolicyzm“ dąży do zerwania wszelkich więzów z Watykanem. Wywierany jest nacisk na urzędników, celem skłonienia ich do występowania z Kościoła katolickiego i zapisywania się do nowego wyznania.

Od czasu „Anschlussu“ zmuszono w Austrii do wystąpienia z Kościoła 112.000 osób, z czego w Wiedniu 46.000, w Styrii 18.000, w Karyntii 11.000, w Górnej Austrii 9.300, w Dolnej Austrii 9.000, w Salzburgu 7.900, w Burgenlandzie 5.800, w Tyrolu 5.400 i tak dalej.

Koła katolickie b. Austrii podkreślają z oburzeniem, że mimo najuroczystszych zapewnień kanclerza Hitlera i jego zastępcy „Gauleitera“ Bürckela — **kurs antykatolicki w Austrii prowadzony jest w sposób niesłychanie ostry i brutalny.**

Śladami Lutra...

Hitler zamierza przeprowadzić drugą reformację.

Prasa angielska podaje sensacyjnie brzmiące pogłoski, wedle których Hitler zamierza dokonać drugiej reformacji przez oddzielenie katolicyzmu od Rzymu. Zamierza on stworzyć **niemiecki kościół katolicki, który by nie uznawał jednak papieża.**

Hitler jest podobno rozżalony na Watykan, ponieważ podczas jego pobytu w Rzymie Papież potępił oficjalnie hasła narodowego socjalizmu.

Socjalistycznych „Daily Herald“ ryzykuje twierdzenie, że projekt nowej reformacji ma popierać rzekomo **kardynał Innitzer(!?).** „Daily Herald“ wyraża zdanie, że hitleryzm przypuszcza, iż groźba takiej schizmy skłoni Watykan do kapitulacji.

(Jeżeli hitleryzm tak myśli, to nie docenia siły Papieża).

Powiesili żyda.

Londyn, 17. 8. (PAT) Wczoraj powieszony został w więzieniu w Akrze policjant żydowski Schwarz skazany na śmierć za zabicie swego arabskiego kolegi. Jest on **drugim po Ben Joze żydem,** straconym w Palestynie od czasu ustanowienia w tym kraju w r. 1923 mandatu brytyjskiego.

Z KRAJU

Sól w Pyzdrach? Zarząd miejski w Pyzdrach zamierza dokonać wierceń w poszukiwaniu soli, ponieważ w tamtejszej okolicy wystąpiły osady solne.

Wysiedlenie lekarki-Ukrainki. Zarządzeniem władz administracyjnych została wysiedlona z pasa granicznego powiatu zdołbunowskiego lekarka-Ukrainka, dr Irena Pryszewska, działaczka „Związku Ukrainek" w Równem.

Sprawa beatyfikacji Królowej Jadwigi. Na prośbę postulatora rzymskiego JE ks. kardynał Prymas dr Hlond zamianował wicepostulatorem beatyfikacji Król. Jadwigi na Poznańskie ks. d-ra Bernackiego, penitencjarza katedry metropolitalnej.

Akademicy z Warszawy w obozie letnim. W dniu 16 sierpnia zakończył się drugi turnus centralnego obozu wyszkolenia Legii Akademickiej w Lidzbarku. Uczestnicy obozu rozjechali się do domów. Turnus trzeci rozpoczyna się dziś, 18 bm.

Zmarnowane zbiory buraków. Wiele plantacyj buraków na Pomorzu zostało całkowicie zasianych na nowo, lub też przyoranych. W plantacjach tych bowiem zniszczyła zbiory tzw. „zgorzel". Plaga ta zresztą ogarnęła częściowo również zbiory rzepaku i brukwi.

Ruch budowlany w Łodzi. Według danych zarządu miasta Łodzi w r. ub. rozpoczęto budowę 670 budynków, a zakończono budowę 638 domów. Z liczby tej wybudowano 562 domy mieszkalne o 4.370 izbach. Budynków przemysłowo-handlowych ukończono 23.

Tylko domki drewniane. W miejscowości letniskowej podwarszawskiej Józefów-Świdry Małe wielkie zdziwienie wśród właścicieli parcel wywołała wiadomość, że na ich terenach nie wolno budować domków i will murowanych, a jedynie drewniane.

O wymianę więźniów. Wkrótce zakończą się rokowania polsko-litewskie o wymianę więźniów prowadzone za pośrednictwem międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Przypuszczają, że wymiana nastąpi już w początkach września. Ostatnia wymiana więźniów odbyła się przed 10 laty na moście przez Mereczankę w pobliżu Oran.

Ostatni żyd opuścił wieś. Do Jasła (w Małopolsce) przybył ostatni żyd z niegdyś dużej wsi żydowskiej, Dębowic, Aron Blank. W Dębowicach mieszkało dwadzieścia kilka rodzin żydowskich. Hasła bojkotowe dotarły jednak i do tej wioski. Możliwości zarobkowania dla żydów były coraz trudniejsze. Kto mógł — emigrował. W rezultacie została tylko jedyna rodzina Blanków. Ostatnio jednak dalsze pozostawanie Blanków we wsi było już niemożliwe, gdyż żyd nie mógł w całej okolicy nic utargować, więc się wyniósł.

Ogniste znaki na niebie. Na łąkach niedaleko Kowla pastuchy zauważyli o 2-ej w nocy na tle jasnego nieba czerwony znak, który ukazał się 4 razy z rzędu i widoczny był każdorazowo po około 5 minut. Wiadomość ta lotem błyskawicy rozniosła się po całej okolicy. Starsi mieszkańcy twierdzą, że znaki te zwiastują rychły wybuch wojny...

Sokół w hołdzie Matce Boskiej.

Wielkie uroczystości na Jasnej Górze.

Częstochowa (KAP). Tradycyjne uroczystości na Jasnej Górze, związane ze świętem Wniebowzięcia N. M. Panny i rocznicą Cudu nad Wisłą, rozpoczęły się już w sobotę, dnia 13 bm. poświęceniem i otwarciem ukończonego w roku bieżącym nowego wyjścia z murów Klasztoru. Wyjście znajduje się po lewej stronie bramy Książąt Lubomirskich i przyczyni się niewątpliwie do zapewnienia porządku podczas napływu coraz liczniejszych pielgrzymek.

W niedzielę, dnia 14 bm., odbył się w Częstochowie **zlot towarzystwa gimnastycznego „Sokół".**

Sokolstwo w r. 1920 stanęło, jako jedna z pierwszych organizacyj w szeregach armii ochotniczej, współdziałając skutecznie w rozgromieniu wroga i odniesieniu nad nim walnego zwycięstwa.

Mając wraz z całym narodem głęboką cześć i miłość dla Maryji, Królowej Korony Polskiej, postanowiono, aby każdego roku urządzać zlot w Częstochowie ku uczczeniu Cudu nad Wisłą. Przybyło do Częstochowy **z górą 1500 sokołów z Polski, oraz 80 sokołów polskich Czechosłowacji** z posłem dr. Wolffem na czele.

Z racji dwóch dni świątecznych w roku bieżącym, pielgrzymki przybyłe na Jasną Górę były liczniejsze aniżeli w latach ubiegłych. Pociągi z pielgrzymkami przybyły nawet z najodleglejszych zakątków naszego państwa. Zwracały uwagę oddzielne pielgrzymki poszczególnych zawodów, jak np. z Warszawy pracowników tramwajów. Należy zaznaczyć, że w roku bieżącym przeważał w pielgrzymkach **element miejski, robotniczy.** W oba dni świąteczne, tj. w niedzielę i poniedziałek, na Jasnej Górze odbywały się uroczyste modły dziękczynne za zwycięstwo oręża polskiego oraz błagalne o lepszą przyszłość dla naszej Ojczyzny.

W dniach 13—15 sierpnia

przybyło kilkaset tysięcy pielgrzymów.

W dniu 16 bm. przybyła z Bratysławy oficjalna pielgrzymka Słowaków w liczbie około 400 osób z biskupami słowackimi na czele.

Karząca ręka sprawiedliwości nad zabójcą śp. ks. prob. Streicha.

Poznań, 18. 8. (hb). Na dzień wczorajszy wyznaczona została przed poznańskim Sądem Apelacyjnym rozprawa odwoławcza Wawrzyńca Nowaka, skazanego wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 23 marca br. na karę śmierci, połączoną z utratą praw honorowych i obywatelskich na zawsze za zbrodnię zabójstwa proboszcza parafii lubońskiej (pow. Poznań), ks. Stanisława Streicha i postrzelenie kościelnego Franciszka Krawczyńskiego. **Sąd Okręgowy w Poznaniu podkreślił w motywach wyroku, że oskarżony od najmłodszych lat odnosił się wrogo do religii katolickiej i hołdował zasadom bolszewickim.** Zbrodni dokonał w zamiarze, powziętym już przed kilku miesiącami. Dalej podkreślił sąd, że nie znalazł wobec skazanego Wawrzyńca Nowaka ani jednej okoliczności łagodzącej, za to szereg okoliczności mocno obciążających, wobec czego

jedyną karą dla niego może być kara śmierci,

przez którą zostanie wyeliminowany ze społeczeństwa, któremu, gdyby żył, zawsze by zagrażał.

Od powyższego wyroku apelował Nowak i jego obrońca adw. Nowosielski, domagający się m. in. zbadania stanu umysłowego Nowaka oraz przeniesienia rozprawy na inny grunt ze względu na nieprzyjazną psychikę jaka się wytworzyła w Poznaniu wobec jego klienta. Sąd Apelacyjny w Poznaniu odrzucił drugą część żądań obrońcy, przychylił się natomiast do pierwszej i polecił zbadać dokładnie stan umysłowy mordercy. Badania te przeprowadzali przez dłuższy czas biegli psychiatrzy dr. dr. Bielawski i Berezeowski z zakładu psychiatrycznego w Kościanie. Po ich zakończeniu wydali oni orzeczenie, według którego **Wawrzyniec Nowak uznany został za jednostkę w pełni odpowiedzialną za swoje czyny i działającą z całkowitym rozeznaniem.** Biegli stwierdzili, że morderca ks. Streicha jest typem patologicznym o wysoko rozwiniętej neurastenii, niemniej przeto odchylenia te w układzie nerwowym nie czynią go umysłowo chorym i **w niczym nie umniejszają jego poczytalności.** Wyznaczona rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie w Poznaniu, czego dowodem, że masę osób nie otrzymało kart wstępu na rozprawę. Obszerny reportaż naszego sprawozdawcy zamieścimy w numerze jutrzejszym „Dziennika".

Wycieczka sfer gospodarczych Wielkopolski do COP.

Z Poznania donosi nasz korespondent (hb): W poniedziałek opuściła Poznań wycieczka wielkopolskich sfer gospodarczych, udająca się na teren Centralnego Okręgu Przemysłowego. Prócz kupców i przemysłowców w wycieczce biorą udział również przedstawiciele prasy. W czasie podróży po poszczególnych ośrodkach centrum przemysłowego uczestnicy wycieczki odbędą szereg konferencyj gospodarczych, na których omówi się współpracę miejscowych władz i społeczeństwa polskiego z wielkopolskimi kupcami i przemysłowcami.

Ze Świata

— Ładna historia! W Kłajpedzie podczas zawodów zapaśniczych pewien osobnik mówiący po niemiecku poturbował kilkoro dzieci, które między sobą rozmawiały w języku litewskim.

— Z Niemiec nadchodzą coraz bardziej alarmujące wiadomości na temat „manewrów". Powołano pod broń 750 tysięcy rezerwistów, a mężczyznom poniżej lat 65 zakazano wyjazdu za granicę.

— Rozpoczęte przed kilkoma laty prace nad pogłębieniem i poszerzeniem kanału, łączącego port amsterdamski z Morzem Północnym dobiegają końca. Kanał ten, długości 20 km, zamknięty jest od strony morza kilkoma śluzami, z których jedna jest największą w świecie. Szerokość kanału wynosi 160 m, głębokość 13 m. Na liście wielkich kanałów świata — kanał północno-morski znajduje się pod względem szerokości i głębokości na trzecim miejscu po kanale Suezkim i Panamskim.

— Przyrzeczenie angielskich szoferów. W północnej Anglii odbyło się po raz pierwszy uroczyste błogosławienie samochodów. Uroczystość ta zgromadziła tysiące widzów. Przed pobłogosławieniem maszyn złożyli szoferzy przyrzeczenie następującej treści: „Z miłości ku Bogu, ku bliźnim i ku samemu sobie ślubuję jeździć ostrożnie".

— Przeszkalanie sędziów austriackich. W dniach od 17 do 24 lipca br. odbył się w Neubabelbergu pod Poczdamem w państwowej szkole Urzędu Badania Kas pierwszy kurs przeszkoleniowy dla sędziów i urzędników sądowych z terenu b. Austrii, celem zaznajomienia ich z niemieckimi ustawami ochrony czystości rasy.

— Inwalidzi pracy przy robotach ziemnych. Jak dalece zostały uruchomione roboty fortyfikacyjne nad granicą francuską świadczy fakt, że w Zagłębiu Saary wszyscy inwalidzi pracy do 65 lat zostali zmobilizowani i wcieleni do oddziałów robotniczych. Kto się uchyla od tego obowiązku, wstrzymana zostaje mu wypłata zasiłku.

— Szkoły sowieckie bez podręczników. Wobec zbliżającego się nowego roku szkolnego w całej prasie podnoszą się alarmy z powodu katastrofalnego braku podręczników szkolnych. Brak jest podręczników nie tylko dla szkół powszechnych i średnich, lecz jeszcze w większym stopniu dla szkół wyższych i zawodowych. Większość wydawnictw nie wypełniła nawet w 50% przewidzianych norm, wskutek czego prace w nowym roku szkolnym natrafić mogą na poważne trudności.

— Hitlerowcy prześladują misje katolickie. Tajna policja niemiecka (Gestapo) zakazała wydawania ukazującego się w Duesseldorfie czasopisma katolickiego pt. „Die katolischen Missionen".

— Pierwszy wyrok za „uwodzenie" cudzego męża. Kowieński sąd rozważył sprawę pewnej kobiety, oskarżonej o „uwodzenie" cudzego męża. Oskarżona została skazana na miesiąc aresztu. Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy wypadek, aby karano za „uwodzenie" cudzych mężów.

Zenon Różański



POWIEŚĆ SENSACYJNA

14)

(Ciąg dalszy)

— Krótko powiem: pan zdobyć pragnie plany Janczara. Ja też. I zdobędę je mimo przeszkód i konkurencji. Na razie nic więcej nie mam do powiedzenia. — Schürz skłonił się i uczynił ruch jakby zamierzał wyjść z kabiny.

W połowie drogi jednak przystanął i znieruchomiał.

Randolph Grady też.

Ktoś ujął za klamkę i manipulował kluczem w zamku...

ROZDZIAŁ VI.

James Barney wcale nie przejął się odmowną odpowiedzią inżyniera Janczara na propozycję sprzedaży planów. Przeciwnie nawet, uważał, że Polak nie mógł mu dać innej odpowiedzi. Takich rzeczy nie sprzedaje się przecież przygodnie poznanemu człowiekowi. Kupić nie można było, z tym James Barney był skłonny się zgodzić, ale zgoda wcale nie oznaczała, że Amerykanin zrezygnował ze zdobycia planów inżyniera Janczara. Na razie jednak nie czynił w tym kierunku żadnych kroków, pomny, że do jutrzejszego ranka zostawił Janczarowi czas do namysłu. Miał dużo wolnego czasu, a kiedy po przeczytaniu kilku sensacyjnych powieści zgrzytał już z nudów zębami, otrzymał zaproszenie na bal. Postanowił nań pójść i wcale teraz tego nie żałował.

Zobaczył Janczara w towarzystwie młodej i pięknej kobiety. Kiedy po raz pierwszy spojrzał na nią, pomyślał, że dama jest zbyt piękną, by była zwykłą kobietą. Musiała być kimś innym, niż taką sobie ładną dziewczyną, szukającą męża. Wykluczone.

Janczar znowu nie wyglądał tak interesująco, by wzbudzić mógł zainteresowanie takiej kobiety. Mimo to interesowała się nim zawzięcie i z uporem. Barney obserwował ich już od dłuższego czasu. Widział, że kilkakrotne próby wymknięcia się stąd, czynione przez Janczara zostały natychmiast paraliżowane przez kobietę. Nawet do „coctail" baru, gdzie chodzą wyłącznie tylko mężczyźni, poszła z nim i asystowała, gdy pił jakiś skomplikowany coctail.

Coś się w tym musiało kryć, tego James Barney był pewien. Głowić się nie lubił zbytnio, to też gdy tylko Janczar ze swą towarzyszką wrócili na salę, skinął na kelnera:

Zarobić pan chce?

— Yes, mister! Zawsze...

Dwadzieścia dolarów znikło w przepastnej kieszeni kelnera.

— Widzi pan tę parę w loży... — wskazał na Janczara i jego towarzyszkę.

— Yes.

— Chcę siedzieć przy ich stoliku.

— To niemożliwe.

Następnych dwadzieścia dolarów powiększyło majątek kelnera.

— Wszystko jest możliwe! — brzmiała sentencjonalna uwaga Jamesa Barney'a. — Załatwi pan, czy mam zwrócić się do pańskiego kolegi...

— Postaram się, mister.

— Czekam tutaj.

Kelner poszedł do loży Janczara.

— Bardzo przepraszam, czy państwo pozwolą, że przysiądzie się tutaj jeden z pasażerów. Bardzo miły człowiek. Wszystkie stoliki i loże są już zajęte...

— Proszę... — Janczar zgodził się niespodziewanie łatwo, bo rozmowa, jaką teraz wiódł z Gretą Hesslär wybitnie go żenowała. Czuł, że z sekundy na sekundę coraz bardziej ulega czarowi pięknej dziewczyny, że każda sekunda przywiązuje go do niej bardziej. Chciałby już stąd odejść, ochłonąć trochę, ale towarzyszka jego chciała się bawić i ani myślała o opuszczeniu balu. Powiększenie towarzystwa mogło być doskonałym pretekstem. Powie, że denerwuje go ten pan i wyjdą stąd. Dlatego zgodził się bez chwili wahania na propozycję kelnera, mimo, że ujrzał na twarzy „Zosi" wyraz niezadowolenia.

— Czemu pan zgodził się. Taka cudowna zabawa... — spojrzała mu prosto w oczy.

Zmieszał się nieco i pomyślał, że jednak dobrze zrobił, bo jeszcze kilka godzin przebywania w towarzystwie tej dziewczyny, a został by jej niewolnikiem.

Skierował rozmowę na obojętne tematy, ale urwał, gdy ujrzał przed sobą pochyloną w grzecznym ukłonie postać Jamesa Barney'a.

— Good evening, mister Janczar! Nie sądziłem, że to pana towarzystwo przypadnie mi w miłym udziale na dzisiejszej zabawie...

— Dobry wieczór — inż. Janczar był zły. Ale dobrze wychowany też był...

Przedstawił „Zosi" Barney'a i wspólnie rozpoczęli nieważną rozmowę na luźne tematy.

Po kilku minutach, gdy orkiestra zaczęła grać tango, Barney wstał i skłonił się przed Gretą.

Poszli na parkiet. Gruby Amerykanin okazał się doskonałym tancerzem, ale jeszcze lepszym konwersatorem. Tylko Greta von Hesslär wolałaby nie prowadzić teraz takiej rozmowy...

— Pani tańczy rzeczywiście wspaniale... — powiedział na początek.

— Dziękuję! Panu też nie można wiele zarzucić.

Roześmiał się.

— A propos „zarzucić": pani dawno zna inżyniera Janczara?

Twarz jej stężała.

— Czemu pyta pan o to?

— Ciekawi mnie. Widzę, że jesteście państwo w doskonałej komitywie. A ponieważ osoba inżyniera Janczara interesuje mnie wielce, chciałbym jak najwięcej wiedzieć o wszystkich, którzy stykają się z nim!

— Znamy się od dawna — powiedziała.

— Tak sądziłem — rzekł i urwał.

Tańczyli ze dwie minuty w absolutnym milczeniu. Denerwowało ono współpracowniczkę kapitana Schürza. Bała się jednak powrócić do tego samego tematu, by znowu nie wynikła taka historia, jak z Randolphem Grady'm.

— Musi być pani mocno zakochana w inżynierze... — niespodziewanie odezwał się znowu Barney.

— Z czego to pan wnioskuje?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pań

Życie i obowiązki kobiety na wsi.

W okresie wakacyjnym miałyśmy sposobność zetknąć się z naszymi siostrzycami, z kobietą wiejską. Takie wzajemne zbliżenie dużo przyniosło dobrego. Wymiana myśli i poglądów okazała się pożądaną z wielu względów. Ileż to bowiem wzajemnych uprzedzeń i mylnych sądów powstaje jedynie dla tego, że tak mało się znamy i doceniamy.

Co o nas myśli ta olbrzymia rzesza kobiet wiejskich? To pytanie, na które warto pokusić się o odpowiedź. Przede wszystkim każda zazdrości nam, że będąc w mieście jesteśmy na tzw. „lekkim chlebie". Uważają one, że życie kobiety w mieście jest ciągłym wypoczynkiem i beztroską. Często bowiem spotykają się z paniami z miasta, które przyjeżdżają na wieś ze służącą i nic nie robiąc wylegują się tylko na słońcu.

Znana im jest z gazet wielka nędza bezrobotnych i ich rodzin. O tym mają najlepsze pojęcie. gdyż i na wsi życie jest więcej niż trudne. Ale wytłumaczyć im, że dziś pracujący robotnik nie może zapewnić nawet skromnego minimum utrzymania żonie i dzieciom, jest bardzo trudno. A już o rodzinach urzędniczych mają taką opinię, że to był i jest „lekki chleb" dla ludzi miejskich. Dla takiej gosposi wiejskiej zarobek 150 lub 200 zł miesięcznie jest sumą b. wysoką. Nie wyobraża ona sobie tego dokładnie, że mieszczuch pracuje dla innych: opłaca duże komorne, świadczenia podatkowe i mieszkaniowe, traci wiele na dojazdy do pracy, inne jest utrzymanie domu i dzieci i w końcu wszyscy nie wiele lepszy wiodą żywot od chłopa na roli. W takich warukach życie kobiet miejskich napotyka tylko na przeszkody wręcz nie do przezwyciężenia. Gdy im opowiadałyśmy o naszych kłopotach i frasunkach słuchały szczerze zdumione i w końcu nie mogły też nie przyznać nam racji, powiadając, że istotnie „chłop wasz zarobi, ale też zara oddać wszystko musicie i co z tego?..." Jedne też okazują się serca matczyne i jedna troska, gdy chodzi o wychowanie i naukę dla dzieci. Wiadomo, że robotnik przy największym wysiłku nie może kształcić nawet najzdolniejsze dzieci, że przy braku szkół państwowych urzędnik nie może się pokusić o posyłanie dzieci do szkół prywatnych. Nieraz przy wspólnej rozmowie ten sam temat równie gorące łzy wyciska, gdyż dla dzieci wiejskich te trudności są jeszcze większe i niemal nie do pokonania. W przeciągu krótkiego czasu następuje zbliżenie i wzajemne zrozumienie między kobietą wsi i miasta. Patrząc na wielką pracę kobiety na wsi uderzamy czołem przed jej samozaparciem się. wielkim poświęceniem wyzbyciem się wszystkiego na rzecz dobra rodziny, pracą od wczesnego świtu do późnego wieczora.

Dziw po prostu bierze, skąd te kobiety mają tyle siły, wytrwałości i uporu do ciągłej pracy, która daleko wybiega nawet poza pracę rolnika na roli. Jesteśmy właśnie w okresie żniw na wsi, i co widzimy? Kobieta pierwsza wstaje i budzi męża i służbę. Ona musi przygotować napój dla krów, wychodzących na pastwisko. Ona gotuje śniadanie dla całej rodziny. Ona w tym samam czasie tj. przed pójściem na pole zajmuje się dziećmi, przygotowując im również pożywienie na późniejsze godziny. Praca zbieraczki za kosiarzem jest bardzo wyczerpująca tym więcej, gdy upał dokucza. Ona pędem biegnie do domu, aby przygotować podobiadek dla pracujących. Trzeba również zakrzątać się około przychowku, pamiętajac o inwentarzu. Jeszcze raz wychodzi na pole, by w wielkim pośpiechu przygotować obiad, później podwieczorek. A już wieczorem pracy jest co nie miara tak, iż nie wiadomo, za co się wpierw chwycić. I tak dzień w dzień, od świtu do nocy. Trzeba siły charakteru i zdrowia, by nie upaść pod ciężarem obowiązków.

Jeżeli więc będziemy mówiły o zaletach kobiety polskiej, słusznie sławiąc jej wielkie cechy charakteru w najszerszym tego słowa znaczeniu, to głównie dotyczyć to będzie tej wielkiej i bezimiennej armii kobiet wiejskich, obciążonych pracą, które przytem potrafią być najlepszymi gospodyniami, matkami i żonami. One, stanowiąc tak olbrzymi odsetek, dają nam prawdziwe oblicze kobiety-Polki. Należy im się od nas cześć i największe uznanie. Gdy nie jednej z nas ręce bedą opadały wobec nieprzeliczonych trudności życia miejskiego i niedostatku pamiętajmy, że miliony kobiet wiejskich znajdują się w o wiele gorszych warunkach, a jednak tak rzadko słyszy się u nich beznadziejne narzekanie i załamywanie rąk. Może też doczekamy się i zmiany warunków bytowania i to nie tylko w mieście, ale i na wsi. Daj to Panie Boże!

Z. Zaw.

Przed nowym sezonem.

Coraz więcej uwagi poświęcają panie przygotowaniom do sezonu jesiennego, gdyż sukienka, kostium czy płaszcz muszą we wszystkich drobiazgach odpowiadać nowościom nadchodzącego sezonu.



Wprawdzie modę musimy często dostosować do potrzeb życia codziennego, które samo likwiduje niektóre, zupełnie niepraktyczne innowacje. Jednakże w zarysie chociaż przyjmuje to, co najmodniejsze każda pani. I kiedy nastaje moda szerokich pleców u palt, to kobiety małe i pełne dostosowują ostatni krzyk mody w ten sposób do swych wymagań, że noszą palta o lekko poszerzanych plecach, by w ten sposób wyglądać modnie i elegancko.

Głównym warunkiem kobiety eleganckiej jest umiejętne skorygowanie nakazów najnowszej mody i przyjmowanie form i fasonów z uwzględnieniem własnej figury.

Do koniecznych uzupełnień sezonu nadchodzącego należą żaboty, których forma staje się coraz śmielsza i bardziej fantastyczna.

Tak samo pomysłowe draperie i szarfy są nieodzownym drobiazgiem każdej sukni wieczorowej. Na dekorację sukienek lansuje Paryż aksamit, którego gatunki i kolory są coraz bardziej eleganckie, no i... drogie. Guziki przy sukienkach i bluzkach mają tak samo formy fantastyczne, w niczym nie przypominające dawne, okrągłe guziki.

Pierwszy od lewej: płaszcz popołudniowy z ciemno brązowego wełnianego bouclé. Z przodu dekoracja z indyjskiej lamy, bardzo modnej w Paryżu. Jako zapięcie służą 2 duże guziki w kształcie kwiatów.

2) Oryginalny żabot, którego górna część udrapowana jest w ten sposób, że tworzy kołnierz.

3) Oto nowy fason palta sportowego: wąski kołnierz stojący, kieszenie w kształcie woreczków i b. szerokie plecy.

4) Suknia jesienna z angory dla szczupłych pań: składki szerokie imitują podwójne bolerko.

5) Model sukni wieczorowej z jedwabiu, ozdobionej szerokim pasem z aksamitu.

I na koniec wszelkiego rodzaju wiązania i draperie stanowią szerokie pole do dekoracyjnego uzupełnienia sukienek wieczorowych i balowych.

Tajemnice salonu piękności

Przyznajmy się szczerze, piękne panie, że każda z nas rada by wiedzieć co się dzieje w tajemniczych salonach wielkoświatowych instytutów piękności. W samej rzeczy dzieją się tam różne dziwy chociaż czarodziejskie zabiegi, i szarlatańskie recepty już dawno się przyżyły. Króluje tam teraz niepodzielnie wiedza — chemia i medycyna. Prawdę mówiąc nowoczesne przybytki piękności najwięcej przypominają, klinikę lub eleganckie, jasne sanatorium. Przejdźmy się po zakładzie. Oto salon pełen światła — duże szerokie okna ocieniają kokieteryjnie muślinowe firanki usiane barwnymi kwiatuszkami. Fotele, kanapki, stoliki obładowane ilustrowanymi wydawnictwami — nastrój prawie domowy a bardzo zbytkowny. Na półkach tu i owdzie flakony przedziwnych płynów oraz skrzyneczki zawierające, wszystko co potrzeba pięknej pani do pielęgnacji urody. Przesuwają się pielęgniarki od stóp do głów biało odziane — przejęte ważnością swego zadania niczem siostry szpitalne Pójdźmy dalej — mijamy sale i kabiny z których każda służy innemu celowi. Tutaj zabiegi pielęgnacji rąk, tam nóg itd. A jeszcze dalej tajemnicze przybytki prawidłowego odchudzania, kultury fizycznej, naprawy linii. Przejdźmy najpierw do kabiny prawidłowej pielęgnacji twarzy. Rozpoczyna się od oczyszczania skóry. Proszę nie przypuszczać, że dokładne oczyszczenie skóry jest rzeczą prostą. Przeciwnie jest to sprawa bardzo trudna i aby ją wykonać trzeba prócz wiedzy różnych nowoczesnych aparatów. Lekarka dyżurująca kuracjom tłumaczy nam, że ta maszyna przypominająca kształtem niebezpieczny granat, rozpyla na twarz klientki tusz węglikowy wraz z płynem dezynfekcyjnym. Prawdziwe atomy płynne pomięszane z gazem uderzają skórę i przenikają pory zapchane łupieżem i brudem. Czyszczą je z zapychających substancyj, które przyciemniają cerę. Inna salka służy do zabiegów elektrycznych. Właśnie odbywa się ionizacja. Procedura, zupełnie odmienna od poprzednio opisanej polegająca na chemicznej właściwości prądu elektrycznego. Prąd przechodzi przez rodzaj tamporu zwilżonego specjalnym produktem chemicznym, który łączy się z tłustą wydzieliną skóry i oswobadza z niej pory. Oto najlepsze lekarstwo dla skór,y tłustej, której nic lepiej nie wytłuszczy. Ponieważ jesteśmy w dziale elektryczności rzućmy okiem na inne zabiegi. Jedna z najlepszych specjalistek zakładu zajęta jest usuwaniem brunatnych plam na czole ładnej, młodej dziewczyny za pomocą prądu elektrycznego. Jest to sposób radykalny. Na ogół stosuje go się tylko przy ciemnych, szpecących plamach — jaśniejsze — zdaniem specjalistów odmładzają twarz dodając skórze przejrzystości siłą kontrastu kolorów. Skóra doskonale oczyszczona to już pół zadania a właściwie podstawa wszelkich zabiegów. U pań nerwowych i przepracowanych cera musi nabrać jędrności i kolorów. W tym wypadku po zabiegach oczyszczających naskórek następują zabiegi odmładzające, nadające pięknej pani cerę zdrową, zlekka opaloną jak w pełnym lecie. Więc naprzód maska z hormonów, potem kąpiel słoneczna i jeszcze parowa pod działaniem specjalnych promieni. Maski przygotowuje się indywidualnie, zależnie od właściwości naskórka pacjentki. Jedne z nich zawdzięczają siłę leczniczą substancjom roślinnym, inne zwierzęcym, a jeszcze inne wytworom chemicznym. Maski te orzeźwiają skórę, pobudzają cyrkulację krwi i odnawiają pory. Właściwości odmładzające w promieniach słonecznych (pozafiołkowych) zastosowane mądrze i ostrożnie są wiele wydatniejsze niż to sobie wyobrażamy pod warunkiem jednak, że twarz chroni warstwa odpowiedniego kremu a oczy są szczelnie osłonięte. W rezultacie po kilku posiedzeniach twarz nabiera pięknego, złotawego odcieniu dojrzałych owoców i młodzieńczego blasku. Tą samą metodą pielęgnuje się całe ciało. Co do kąpieli parowych wzmocnionych naświetlaniem to i one świetnie odświerzają zmęczone twarze. Wyczerpanie bardzo wyraźnie maluje się na twarzach osób nerwowych i wrażliwych. Walną pomocą jest też masaż ręczny ale sam nie wystarcza. Co powiedziałyby nasze babki o tych wszystkich staraniach koło własnej urody. Pewnie zdziwiłyby się i znalazły słowo nagany. A jak brzmiałaby nasza usprawiedliwiająca odpowiedź — oto, że życie obecne wymaga wyjątkowych zabiegów bo jest wyjątkowo wyczerpujące i męczące. A mnie powiedzą panie: cóż nam z tego, że gdzieś na świecie istnieją takie salony że wybranki losu mogą tam chodzić po trwałą piękność jak my po trwałą ondulację. Skąd przeciętna kobieta ma brać środki na te kosztowne zabiegi nie mając pieniędzy a nawet czasu w swoim szarym, przeciętnym życiu wypełnionym nużącą pracą. Proszę się pocieszyć! Powiem paniom na uszko, że nawet przy małych środkach i ograniczonym czasie można przeprowadzić lwią część tych zabiegów w domu, nawet bez większych trudności. Zacznijmy od oczyszczania skóry!

(Dokończenie w następnym dodatku „Dla naszych Pań").

Co gotujemy na obiad?

I.
Chłodnik litewski
mostek cielęcy z agrestem
krem z kwaśnej śmietany.

II.
Kapuśniak
omlet z cynaderkami
sałata ze śmietaną.

III.
Zupa kminkowa ze śmietaną
marchewka z grzankami
budyń migdałowy.

IV.
Liście szczawiowe na rosole
pieczeń huzarska z kapustą
galaretka owocowa.

V.
„Zupa nic" z piankami
makaron włoski zapiek. z grzybami
kompot z wiśni.

VI.
Zupa malinowa
omlet z jarzynami
kompot z jabłek.

VII.
Barszcz ukraiński
Kaczka ze słodką kapustą
suflet cytrynowy.

Kącik Pani domu.

Sałatka kartoflana z pomidorami. Na ½ kg dobrych, twardych pomidorów, pokrojonych w cienkie plasterki, wziąć 1 kg ugotowanych w łupinkach, oczyszczonych z nich i pokrojonych w plastry kartofli, ¼ kg hiszpańskiej lub cukrowej cebuli. Wymieszać to wszystko na salaterce, posolić, popieprzyć lekko, zalać obficie oliwą i sokiem cytrynowym. Sałatka winna być przygotowaną na 1—2 godz. przed podaniem.

Ze świata kobiecego.

W Teatrze Narodowym w Sztokholmie, który jest pierwszą, subwencjonowaną przez państwo sceną Szwecji, stanowisko dyrektora objęła ostatnio znana artystka dramatyczna, Paulina Brunius.

Caryl Sandbeck, lat 19, powróciła do Nowego Jorku, z nadwątlonym zdrowiem, po odbyciu podróży przez puszcze Południowej Ameryki, ażeby zebrać potrzebny materiał do powieści, którą zamierza napisać.

Diana Stegman Lanzetta, z Nowego Jorku, która w r. 1922 była gwiazdą „Ziegfield Follies" i grywała na scenie do r. 1928, została wybrana prezeską Krajowego Klubu Demokratycznych Kobiet w ubiegłym miesiącu. Pani Lanzetta, wdowa po dr. Joseph C. Lanzetta, zainteresowała się polityką i w krótkim czasie wybiła się na poważne stanowisko. Krajowy Klub Demokratyczny Kobiet został zorganizowany 20 lat temu przez panią Lillian R. Sire, która piastowała urząd prezeski aż do objęcia go przez panią Lanzette.

Przeszło 600 kolorów pończoch kobiecych.

Jak wynika ze sprawozdania angielskiego związku producentów farb, w ostatnich latach zaczęły panie sprawiać dużo kłopotu magazynom mód swoimi kaprysami czy wymaganiami dotyczącymi koloru noszonych pończoch. Do tej pory musieli już fabrykanci wyprodukować około 600 odcieni różnych kolorów farb, aby zadowolić gust grymaśnych snobów w kobiecych strojach. Fabrykanci podnieśli duży gwałt, uzasadniając to swoje oburzenie przede wszystkim tym, że taka duża ilość rozmaitych kolorów podraża w pierwszym rzędzie koszta produkcji. Powzięli oni uchwałę, aby zaproponować wprowadzenie dwanaście standartowych kolorów, do których to miałoby się ograniczyć farbowanie pończoch. Paniom zaś, którym nie odpowiadałyby te kolory, nie pozostawałoby nic innego, jak tylko farbować sobie samym swoje pończochy.

Co INNI Piszą

Partyjnictwo Stron. Narodowego.

„Czas" snując swoje refleksje o tegorocznych obchodach stronnictw politycznych w dniu 15 sierpnia, pisze o Stronnictwie Narodowym:

„Natomiast razi nas pewna megalomania, która sprawiła, że przywódcy i działacze Stronnictwa Narodowego, przemawiający na zgromadzeniach, jedyną deskę ratunku zagrożonej Ojczyzny **upatrywali we własnej partii.** To niewątpliwie z ogólno-narodowym charakterem, który Stronnictwo Narodowe urządzanym przez siebie manifestacjom chciało nadać, **pozostaje w rażącej sprzeczności**".

Dalej „Czas" stwierdza, że

ton przemówień, wygłoszonych w czasie zebrań Stronnictwa Narodowego świadczy, że myśl współpracy z innymi ugrupowaniami narodowymi zrobiła w łonie tego stronnictwa jak dotychczas **małe postępy.** Im się nie śpieszy, jak pisał „Warszawski Dziennik Narodowy", pomimo poważnej sytuacji, którą raz po raz podkreślają. Stronnictwo Narodowe zamierza kroczyć swoją własną drogą, nie oglądając się na nikogo i nie zważając na skutki, **jakie tego rodzaju taktyka zarówno dla samej „endecji", jak i dla obozu narodowego w szerokim tego słowa znaczeniu za sobą musi pociągnąć".**

Uwagi słuszne. Stronnictwo Narodowe niby wie, czego chce, ale nie chce tego, czego chce. Raz dlatego, że przekonane jest o rozbiciu swego frontu partyjnego, a powtóre z braku programu politycznego, który by potrafił skupić większość narodu. Gospodarczego programu Stron. Narodowego masy ludowe nigdy nie podpiszą.

Przesunięcia w sądownictwie.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). Ogłoszona została nowa lista nominacyj w sądownictwie. B. szef nadzoru prokuratorskiego ministerstwa sprawiedliwości, prokurator sądu najwyższego Olgierd Kryczyński, który delegowany był do apelacji wileńskiej, został ponownie przydzielony do ministerstwa sprawiedliwości. Pięciu emerytowanych sędziów otrzymało nominację na notariuszów i pisarzy hipotecznych. W Warszawie awansowani zostali na sędziów okręgowych — sędziowie grodzcy Sławomir Olszewski i Mieczysław Grabiński. Na Kresach Wschodnich prezesami sądów okręgowych mianowani zostali: w Pińsku Zdzisław Relinger, zaś w Wilnie Aleksander Zdanowicz. (r.)

Milion złotych kosztować będzie rekordowy lot do stratosfery.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). Przygotowania do polskiego lotu stratosferycznego, który nastąpi we wrześniu z Doliny Chochołowskiej pod Zakopanem, pochłaniają znaczne koszty ze względu na konieczność budowy precyzyjnych instrumentów naukowych, specjalnego stratostatku i rozmaitych naukowych studiów przygotowawczych. Według przewidywań, koszt lotu stratosferycznego wyniesie blisko 1.000.000 złotych. Będzie on pokryty z funduszów, przeznaczonych na popieranie badań lotniczych. Obawiamy się, aby w powyższą imprezę nie wciągnięto L. O. P. P., przeciwko czemu musielibyśmy zaprotestować. (r.)

Turystyka tranzytowa do Sowietów prawie zupełnie ustała.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). Rokrocznie w porze letniej przejeżdżały przez Polskę tranzytem wycieczki, organizowane przez sowieckie biura podróży. Nie brak było w tych wycieczkach uczestników ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i różnych państw europejskich. W ciągu lipca i połowy sierpnia r. b. nie przejechała przez Warszawę ani jedna większa wycieczka zbiorowa do Sowietów. Tłumaczyć to należy ostatnimi wydarzeniami w Sowietach, które odstraszają zagranicznych turystów. (r.)

Automobiliści polscy mogą jechać do Kowna.

Warszawa, 18. 8. (PAT). Polski Touring Klub komunikuje, że umowa tryptykowa na wjazd samochodów na Litwę i do Polski pomiędzy Polskim Touring Klubem w Warszawie, a Lietuvos Autobobiliu Klubas w Kownie została w tych dniach podpisana. Stosownie do tej umowy — Polski Touring Klub rozpoczął już wydawanie tryptyków samochodowych na wjazd na Litwę dla automobilistów polskich. Na zasadach wzajemności Lietuvos Automobiliu Klubas w Kownie wydaje dokumenty celne automobilistom litewskim na wjazd do Polski.

Przyjacielska dyskusja Stron. Narodowego z żydami.

Warszawa, 18. 8. „Gazeta Polska", śledząc rozmowy polityczne przyszłych partnerów w wyborach do samorządu, pisze: „Stronnictwo Narodowe wypracowuje swój program w sprawie wyborów samorządowych w przyjacielskiej dyskusji z... żydami.

Wymiana poglądów na ten temat pomiędzy „Naszym Przeglądem" a „Warszawskim Dziennikiem Narodowym" przypomina swoim tonem uderzająco przyjacielskie pogwarki Gerwazego z Protazym na soplicowskim dziedzińcu. „Tak, tak mój Gerwazeńku, nie masz interesu iść do wyborów pod wspólnym sztandarem zjednoczenia narodowego", tłumaczy endekom rozważny Izraelita na łamach swego organu i „tak, tak mój Protazeńku — nie obawiaj się, nie porzucimy swego podwórka i pójdziemy osobno" — odpowiada ze swego fotela krwiożerczy antysemita ze Stron. Narodowego. Rozmowa rozpoczęła się ubiegłego tygodnia a we wtorkowym artykule wstępnym (z 16 bm.), znajdujemy na łamach „Warsz. Dz. Nar." końcowy jej akord.

Pierwszy odezwał się **„Nasz Przegląd"** obszernym artykułem na naczelnym miejscu p. t.: „Odrzucona oferta" (10 bm.), w którym przedstawił Endecji obszernie racje, które powinny ją odwieźć od ewentualnego przyłączenia się do akcji zjednoczenia narodowego w zbliżających się wyborach samorządowych. Główne argumenty wysunięte przez organ sjonistyczny zawarte były w następujących ustępach:

— „Jeżeli Endecja porozumie się z Sanacją i to w czasie, gdy ta ostatnia sprawuje władzę, masy orzekną, **że odnośni działacze sprzeniewierzyli się swej ideologii i zaprzedali długo zwalczanym przeciwnikom, przy czym naczelnikiem dotychczasowego ruchu endeckiego stanie się pierwszy lepszy polityk, który zapewni, że on pozostał wierny staremu obozowi narodowemu...**

Jeżeli wybory będą naprawdę solidne, to Endecja ma szanse zdobycia pokaźnej liczby mandatów właśnie jako partia opozycyjna.

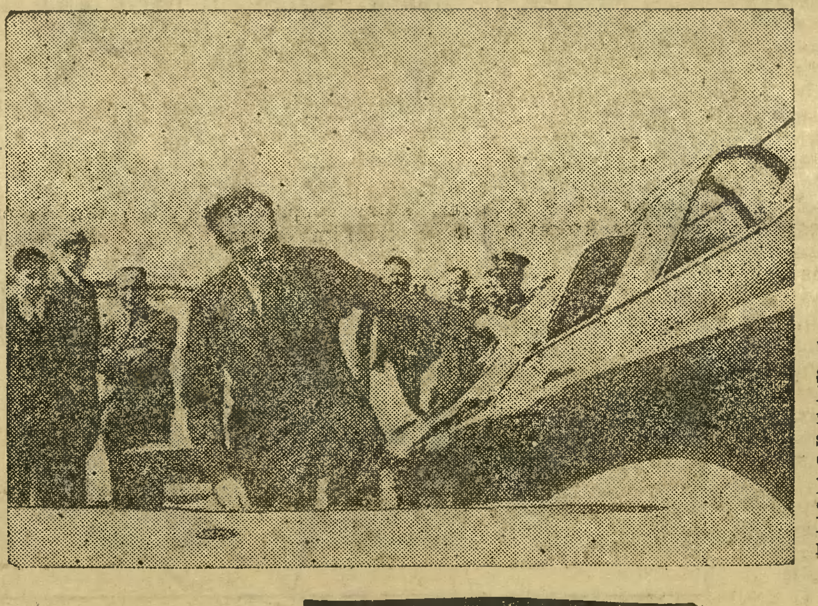
Po co więc miałaby darować część swych mandatów Sanacji, w szczególności zaś konserwie, która w dawnych sejmach demokratycznych nie mogła zdobyć ani jednego mandatu?

Jeżeli zaś przewidywane są jakieś „cuda nad urną", to Sanacja nie zechce „darować" mandatów endekom.

— Wreszcie przypuśćmy, że wybory staną się kompromisem między metodą zupełnej wolności i pewnego nacisku, ażeby większość miała Sanacja, ale aby opozycji pozostawiono także pewną lość mandatów, zapewniającą jej możność propagowania swych programów z widokami zwycięstwa w nieokreślonej przyszłości. Otóż nawet wtedy Endecja nie ma interesu w konsolidacji z Sanacją, bo jako opozycja dostanie więcej mandatów niż jako członek zjednoczenia „narodowego".

Żydowski polityk — pisze dalej „Gazeta Polska" — wczuł się widać znakomicie w endecki punkt widzenia, skoro wywody jego zostały obszernie zacytowane na politycznej kolumnie organu Str. Narodowego z wymownymi podkreśleniami. Interes partyjny, względy taktyk i demagogii, mniejszy lub większy sukces wyborczy, wszystkie te... „głębokie historyczne i wypływające z posłannictwa narodu" motywy odpowiedziały widać najzupełniej sposobowi rozumowania władz Stron. Narodowego, skoro podano je do wiadomości swoich zwolenników.

Ten trzeci — Ozon z „Gazetą Polską" — ma także swoje własne kłopoty. W każdym razie dyskusje Stronnictwa Narodowego z żydami są bardzo ciekawe.



Lindbergh w Warszawie.

W drodze na kongres lotniczy do Moskwy, zatrzymał się w Warszawie, lądując na Okęciu, słynny pierwszy zdobywca Atlantyku, płk. Lindbergh wraz z małżonką.

Wystawy polskie w Rapperswilu.

Z Szwajcarii donoszą: Rozszerzona i uzupełniona w roku bieżącym wystawa stała „Polska Współczesna" w Rapperswilu cieszy się dużym powodzeniem. W ostatnich 2 miesiącach wystawę zwiedziło przeszło 6 tysięcy osób. Ostatnio wystawę otwarto dla publiczności w kilkupiętrowej wieży, w której umieszczone zostały eksponaty poświęcone Śląskowi. W sali na pierwszym piętrze umieszczone są eksponaty ilustrujące rozwój historyczny Śląska, życie gospodarcze, wiadomości statystyczne dotyczące ludności, środków komunikacyjnych itd. Drugie piętro poświęcone jest sztuce ludowej Śląska.

W wielkiej sali zamku bractwo św. Łukasza urządziło w bieżącym sezonie wystawę obrazów swych członków.

W dniu 31 sierpnia ósmy **międzynarodowy kongres historyków,** który w tym czasie obradować będzie w Zurychu, ma wspólnie zwiedzić Rappersvill. Z okazji kongresu historyków w jednej z sal zamku zorganizowana została wystawa polskich wydawnctw naukowo-historycznych i kartograficznych za ostatnie 5 lat.

Prasa szwajcarska m. in. „Der Bund" w Bernie i „Neue Zueriche Zeitung" zamieszczają o wystawie polskiej w Rapperswillu bardzo przychylne artykuły.

Bijemy na alarm.

Z Tucholi pisze nam jeden z tamtejszych zasłużonych działaczy:

Artykuł „Dziennika Bydgoskiego" pod tytułem: „Bijemy na alarm" nasuwa nader smutne refleksje na terenie naszego miasta i powiatu. **Pochód niemczyzny staje się coraz agresywniejszy,** gdy **czujność polska maleje.** Gorsza jeszcze, gdy Polacy, powołani ku temu z racji zajmowanego stanowiska, żeby wojującej niemczyźnie stawiać zapory — sami niemczyznę tę popierają.

Otóż istnieje w Tucholi **Bank Ludowy.** Spółdzielnia ta za czasów zaborczych walnie przyczyniła się do utrzymania polskiego stanu posiadania i była chlubą miejscowego społeczeństwa. Dzisiaj instytucja ta, na której czele stoi p. **Rochon** jako pierwszy członek zarządu, a p. **Adam Janta-Połczyński** z Wysoki jako prezes rady nadzorczej, potrafiła **poważne roboty przy remoncie swego gmachu oddać Niemcowi** aż z Chojnic, mimo, że o roboty te ubiegały się przedsiębiorstwa polskie w Tucholi, znane ze swej solidności.

Nie potrzeba się zresztą temu dziwić, gdy się zważy, że p. Adam Połczyński, powiatowy prezes Pomorskiego Tow. Rolniczego, przez całe lata odstawiał mleko ze swego majątku **do niemieckiej mleczarni** w Silnie, pomimo, że w pobliżu istniała polska mleczarnia spółdzielcza w Stobnie.

«»

— **Wybraniec losu zaginął bez wieści.** Niemcy kłajpedcy urządzili loterię, z której dochód był przeznaczony na Pomoc Zimową. Główną wygraną na loterii był samochód, jednak szczęśliwy jego posiadacz dotychczas nie dał o sobie znaku życia.

Niedziałkowski jedzie do Anglii.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). Redaktor „Robotnika" Niedziałkowski wyjeżdża do Anglii na kongres Labour Party (Partii Pracy), na którym zastępować będzie Polską Partię Socjalistyczną.

Wyjazd osadników polskich do Brazylii.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). W dniu 23 września br. na statku Pułaski wyjedzie z Gdyni transport osadników polskich na kolonię „Aguata Branca" (Orzeł Biały) w stanie Espirito Santo w Brazylii.

Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby to zamiast chłopów polskich wyjechało tyleż żydów na ciężką dolę osadnika brazylijskiego. Tymczasem żydzi czują się w Polsce bardzo dobrze. Doły społeczeństwa polskiego są antysemickie, czekamy kiedy „góra" odpowie na wołanie: Polska dla Polaków! A wtedy kwestia żydowska raźniej ruszy z miejsca. (r)

Front „Katolicko-Demokratyczny" w Tarnowie.

Tarnów, 18 8. (PAA) Wiadomości niektórych dzienników, jakoby w Tarnowie doszło do utworzenia bloku wszystkich ugrupowań polskich z wyjątkiem socjalistów, okazały się, jak już stwierdzono, nie odpowiadające prawdzie. Obecnie wychodzą na jaw pewne szczegóły. Oto okazuje się, że inicjatorami konferencji były Chrześcijańskie Związki Zawodowe. W konferencjach wzięli udział przedstawiciele O. Z. N., Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Związku Młodej Polski, Sokoła i O. N. R. Stronnictwo Narodowe było na konferencję zaproszone, jednak na zebranie nie przysłało swego przedstawiciela. Utworzono „Front Katolicko-Demokratyczny", na którego czele stanęli ks. pos. Lubelski, wiceprezydent miasta Kołodziej, em. płk Hoborski, em. płk Goździewski i przedstawiciel fabryki w Mościcach, inż. Hüpsch. W konferencjach wzięli udział także przedstawiciele Stronnictwa Pracy, którzy jednak nie przystąpili do frontu ozonowo-radykalnego. Jest to pierwsza przygrywka do wyborów samorządowych. (r.)

„Polskie Termopile".

Lwów, 18. 8. (PAT) W 18 rocznicę bitwy pod Zadwórzem, która przeszła do historii, jako „Polskie Termopile", odprawione zostało w katedrze w obecności związków kombatanckich nabożeństwo żałobne za dusze poległych na przedpolu Lwowa pod Zadwórzem 318 bohaterów. Udział w nabożeństwie wzięło ok. 60 pozostałych przy życiu uczestników bitwy. Z katedry udano się na cmentarz, gdzie złożono kwiaty na grobach obrońców Lwowa i poległych oficerów zadwórzańskich.

Spłonął młyn spółdzielczy w Rypinie

Rypin, 18. 8. Wczoraj o godzinie 3 rano powstał wielki pożar **w młynie spółdzielczym w Rypinie.** Ogień rozwijał się tak szybko, że płomienie wkrótce ogarnęły cały 2-piętrowy gmach.

Przybyłe na miejsce straże pożarne **daremnie usiłowały umiejscowić rozszalały pożar,** zdołały jednak uchronić w całości halę motorową. Z gmachu młyna pozostały do godz. 7 rano tylko sterczące mury i zgliszcza. Ogień prawdopodobnie powstał od rozgrzanego nadmiernie motoru.

W składnicach młyna spłonęło około **1400 ctr. żyta i zapasy mąki.** Powstałe szkody są olbrzymie i na razie trudno je ustalić.

Postrzelenie złodzieja w czasie rabunku.

Tczew, 18. 8. (as) Pod osłoną ub. nocy do mieszkania mistrza piekarskiego **Leona Zaborowskiego** w Brzuscach (pow. Tczew) włamał się w celach rabunkowych 24-letni czeladnik szewski **Franciszek Jeszka,** osobnik bez stałego miejsca zamieszkania.

W czasie dokonywania rabunku niespodziewanie wszedł właściciel mieszkania Zaborowski, który widząc „urzędującego" rabusia, zasypał go gradem kul rewolwerowych, raniąc go dość ciężko w lewą rękę. Do postrzelonego złodzieja wezwano z Tczewa lekarza dr. Gierszewskiego, który po udzieleniu mu pierwszej pomocy oddał Jeszkego w ręce policji, która z kolei odstawiła go do więzienia sądu grodzkiego w Tczewie.

Starosta wąbrzeski zakazał odbycia zgromadzenia Stronnictwa Pracy.

Jak donosi „Obrona Ludu", w ub. sobotę w południe doręczono Kołu Stronnictwa Pracy w Wąbrzeźnie. decyzję starosty powiatowego, zabraniającą odbycia zgromadzenia publicznego Stronnictwa Pracy w dniu 15 sierpnia br.

Zakaz starostwo uzasadniło jak następuje: „Wobec tego, że w dniu 15. 8. br. jako w dniu rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami przypada święto żołnierza polskiego, które to święto obchodzi uroczyście całe społeczeństwo, **nie może się odbyć w tym samym czasie zgromadzenie publiczne o charakterze politycznym,** nie mając ze świętem żołnierza polskiego nic wspólnego".

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

— **Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Krzyżem".

REPERTUAR KIN:

As: „Pod żółtą flagą".
Słońce: „Święta i jej błazen".
Stylowy: „Dżentelmen wierny kobiecie".
Świt: „Penny".

— **Osobiste.** Prezydent miasta p. Apolinary Jankowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i rozpoczął urzędowanie.

— **Odznaczenie.** Srebrnym krzyżem zasługi za pracę w służbie państwowej odznaczony został podreferendarz starostwa powiatowego w Inowrocławiu p. Bernard Woźniak.

— **Z życia sportowego.** Mimo fatalnej pogody odbyły się zapowiedziane zawody lekkoatletyczne między „Sokołem" a „Goplanią". Zdecydowaną przewagę wykazała „Goplania", wygrywając w stosunku 65:44. Gopolaniści wykazali bezapelacyjną przewagę w biegach i w skokach, dysponując równorzędnymi rezerwami. Sokoli byli niepokonani w rzutach, przy czym Maleć wykazuje świetną formę w oszczepie.

STRZELNO. (mk) W zagrodzie rolnika W. Zachulskiego na Wybudowaniu powstał z nieustalonej na razie przyczyny groźny pożar. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny i budynek gospodarczy oraz tegoroczny sprzęt zboża. Dzięki energicznej akcji ratowniczej miejscowej straży pożarnej zdołano uratować sąsiednie zabudowania.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „King Kong".

— Z urlopu wypoczynkowego powrócił i objął urzędowanie pow. lekarz wet. p. dr Lanowski.

— Do mieszkania nauczycielki p. Fenglerówny w Wielkiej Kołudzie włamali się nieznani złodzieje i skradli złoty zegarek.

TRZEMESZNO. (mk) Przed sądem okręg. w Gnieźnie stanął sołtys gromady Trzemżal 34-letni Kołodziejczak i rolnik Władysław Grzeczka, również z Trzemżala. W sierpniu ub. roku Kołodziejczak jako sołtys wypłacił Grzeczce 15 zł za używanie szopy przez ubogich gminnych. Grzeczka podpisał kwit imieniem żony, a następnie ponownie domagał się zapłaty. Sprawa wyszła na jaw i znalazła się na forum sądowym. Sołtys Kołodziejczak skazany został za to, że wiedział, iż dokument został sfałszowany, na 1 miesiąc aresztu, a Grzeczka, który był już 3 razy karany, na 8 miesięcy więzienia.

WĄGROWIEC. (a) Złotym krzyżem zasługi został odznaczony p. Jan Kowalski z Karolewa pow. wągrowieckiego.

— Zastępca naczelnika urzędu skarbowego akcyz i monopoli państw. w Wągrowcu p. K. Adamski został przeniesiony do Pleszewa i obejmuje tam nowoutworzony oddział kontroli skarbowej.

— W tych dniach odbyła się sprzedaż subhastacyjna Nowej Strzelnicy w Wągrowcu. Nieruchomość tę nabył Bank Ludowy za cenę 50.500 zł.

— W kościele farnym w Wągrowcu pobłogosławił ks. Stachowiak związek małżeński p. Wiktora Pilarskiego, nauczyciela z Cumania (na Kresach) z p. Adaminą Masełkowską z Wągrowca. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

GOŁAŃCZ. (a) W ub. niedzielę odbył się w Gołańczy przy licznym udziale druhów i obywatelstwa gołanieckiego zlot Sokoła okręgu wągrowieckiego.

SZUBIN. (c) 15 bm. w sali Hotelu Centralnego w Szubinie odbyło się zebranie koła Zw. Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa p. Wł. Weichbrodta, który wraz z p. Ustasiakiem referował znaczenie rocznicy „Cudu nad Wisłą".

NAKŁO n. Not. P. Marian Kulczycki, kierownik szkoły nr 3, został przez władze szkolne mianowany przewodniczącym rady szkolnej w Nakle aż do czasu zamianowania stałego przewodniczącego przez kuratorium okr. szk. Toruń.

— P. prof. Ichnarski otrzymał przeniesienie do Kościerzyny, a p. prof. Żaczek do Bochni. Wymienieni byli profesorami przy tut. państw. gimnazjum.

— W tych dniach aresztowano Franciszka Grabowskiego, b. robotnika przy zarządzie miejskim, pod zarzutem zgwałcenia na drodze do Anielin około 40-letniej zamężnej kobiety, matki kilkoro dzieci.

— W dniu 15. 8. jako rocznicę zwycięstwa pod Warszawą brały w uroczystym nabożeństwie udział prawie wszystkie organizacje miejscowe ze sztandarami w tut. kościele parafialnym. Sumę celebrował ks. wikary Zimny, a pienia religijne wykonał miejscowy chór kościelny.

— W ub. wtorek odbył się w Nakle jarmark na konie i bydło. Spęd bydła był niewielki z powodu panującej w okolicy pryszczycy.

KCYNIA. (ks) Krzyżem Niepodległości odznaczeni zostali śp. Józef Codrow, syn właściciela folwaru pod Kcynią oraz śp. Florian Bochacz, syn b. właścicielki nieruchomości. Medalem Niepodległości odznaczeni zostali kierownik gazowni miejskiej i wodociągów p. Kazimierz Konieczny, właściciel cegielni Franciszek Złotowicz i cieśla Stanisław Stachowiak.

— W dalszym ciągu rozszerza się pryszczyca w Kcyni. Zanotowano znowu wypadek w gospodarstwie p. Lurenców.

— Stałe kino w Kcyni otwiera p. Paszkowiak z Wągrowca.

WRZEŚNIA. Uroczystość 60-lecia Kółka Rolniczego we Wrześni odbyła się 14 sierpnia. Protektorat nad uroczystością objęli pp. starosta pow. Z. Kowalewski, prezes WTKR St. Mikołajczyk i prezes WIR J. Morawski. Program uroczystości był następujący: przyjmowanie gości, delegacyj i zbiórka towarzystw biorących udział w uroczystości w ogrodzie Bractwa Kurkowego, po czym nastąpił wymarsz do kościoła z orkiestrą. Po nabożeństwie odbyło się zebranie jubileuszowe w ogrodzie. W referatach omówiono w skróceniu historię i działalność kółka w czasach zaborczych i w wyzwolonej ojczyźnie. Kółko założone zostało przez swego patrona ś. p. M. Jackowskiego. Obecnie prezesem jest p. Szczepański z Bierzglinka (pow. Września), członków zaś liczy kółko wrzesińskie 118. Dalszą częścią zebrania było wbijanie gwoździ pamiątkowych, odczytywanie telegramów gratulacyjnych i składanie życzeń przez gości oraz wręczenie dyplomów długoletnim i zasłużonym członkom. Po wspólnie spożytym obiedzie zorganizowano korowód dożynkowy, który przeszedł przez całe miasto. Następnie w ogrodzie odbyła się zabawa ludowa, połączona z pokazami regionalnymi.

CHODZIEŻ. (bf) Obchód „Cudu nad Wisłą" poprzedził capstrzyk, urządzony w niedzielę wieczorem. Capstrzyk, w którym udział wzięły organizacje P. W. i kompania O. N., zakończył się przy pomniku Powstańca. W dniu 15 bm. organizacje udały się pochodem na mszę św., w czasie której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Jaworski. Po mszy św. do zebranych na rynku przemówił p. mec. Bachowski. Uroczystość zakończyła defilada, którą odebrali przedstawiciele władz z p. starostą na czele.

— Tut. drużyna R. K. S. „Polonia" rozegrała w ub. święto mecz piłkarski z drużyną K. P. W. z Poznania. Wynik 3:1 dla gości.

OSTRÓW WLKP. (lj) 13-letni Herbert Drygała z Hetmanowa (pow. Ostrów), czyszcząc młockarnię, tak niefortunnie włożył rękę między tryby maszyny, że te zmiażdżyły mu zupełnie dłoń lewej ręki. Ofiarę własnej nieostrożności odstawiono do szpitala ostrowskiego.

— W czasie niedzielnej zabawy w lokalu socjalistycznego związku kolejarzy przy ul. Sienkiewicza uczestnik zabawy Jan Hauschild został tak ciężko poraniony w głowę, że w stanie nieprzytomnym musiano odstawić go do lecznicy powiatowej.

— Złotymi krzyżami zasługi odznaczeni zostali ostatnio pp.: dr Karol Pustówka, dyrektor oddziału Banku Polskiego i Konstanty Kononowicz, nadkomisarz straży granicznej. Srebrny krzyż zasługi nadano po raz drugi p. M. Patryasowi, sekretarzowi starostwa powiatowego w Ostrowie.

— Syn pp. Hubrychów z Ostrowa, 21-letni Paweł, bawiąc na wywczasach u swych krewnych w Baden-Baden (Niemcy), utonął w czasie kąpieli w Renie. Zwłoki wydobyto dopiero po 4 dniach. Rodzice zmarłego wyjechali do Niemiec, czyniąc starania o przewiezienie zwłok do kraju.

CHEŁMNO. (lm) Za zasługi położone na polu pracy niepodległościowej zostały pp.: Waleria z Komosińskich Borusowa i Fiałkówna, nauczycielka — odznaczone medalami niepodległościowymi.

— Za zasługi na polu pracy społecznej odznaczono pp.: mec. Szymańskiego i sekr. urzędu pocztowego Józefa Kasprzyka srebrnymi krzyżami zasługi, a p. J. Paczkowskiego, urzędnika wydz. pow. — brązowym krzyżem zasługi.

DZIAŁDOWO. (l) Ub. soboty w zagrodzie rolnika p. Ludwika Opołki w Żabinach pow. działdowskiego na strychu domu mieszkalnego powstał pożar, który zniszczył dom i chlewy. Wskutek panującej posuchy, ogień rozwijał się tak szybko, że wkrótce ogarnął sąsiednie zagrody i strawił rolnikowi p. F. Majakowi dom mieszkalny i chlewy oraz na szkodę K. Radoszkiewicza i Osieckiego chlewy i urządzenie gospodarcze. Przyczyna pożaru nieustalona. Szkody wynoszą około 10.000 zł.

BRODNICA. (l) W ub. sobotę odbyło się uroczyste zarzysiężenie kompanii szkolnej obrony narodowej (strzelców z cenzusem) przy tut. pułku. Uroczystość rozpoczęła się wysłuchaniem mszy św., odprawionej z tej okazji w kościele garnizonowym. O godz. 11 na dziedzińcu koszarowym nastąpiło złożenie uroczystej przysięgi, po czym defilada. O godz. 13 wspólny obiad żołnierski zakończył oficjalną część uroczystości.

NOWEMIASTO. (l) U rolnika p. Kleofasa Pawlikowskiego w Mieszynie powstał pożar, który rozprzestrzenił się tak szybko, iż w krótkim czasie ogarnął całą stajnię i chlewy tak, że nie zdołano uchronić żywego inwentarza. Pożar strawił 7 krów, 3 konie, stadnika, około 20 świń i inwentarz martwy. Szkody wynoszą 20.000 zł. Przyczyna pożaru nieznana.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Mocni ludzie". Kino Gryf: „Eskapada".

— W ub. poniedziałek idący ul. Łazienną w Tczewie szczotkarz Walter Zakrzewski, zam. w Suchostrzygach pod Tczewem, zaczepiony został przez bezrobotnych Karola Ziemensa i Samockiego, mieszkańców słynnej „Abisynii" w Tczewie, którzy pod groźbą pobicia wymusili od Zakrzewskiego 90 gr na wódkę. O bezczelnym tym wymuszeniu Zakrzewski zawiadomił tut. policję, która zajęła się „wódczanymi" terrorystami. Nadmienić przy tej okazji należy, że tut. policja oczyściła już prawie zupełnie miasto od tego „alkoholowo-terrorystycznego elementu, lecz mimo to zawsze jeszcze znajdą się żądni picia następcy, którzy za swój nieodpowiedni apetyt wędrują za kraty.

NIESZAWA. (sc) W dniu 15 bm. miejscowa Och. Straż Pożarna obchodziła 59 rocznicę swego założenia. Uroczystą mszę św. w klasztorze oo. Franciszkanów odprawił kapelan straży ks. J. Kowalski, okolicznościowe kazanie wygłosił o. Otton, gwardian tegoż klasztoru. W godzinach popołudniowych staraniem straży odbyła się zabawa taneczna za Wisłę, naprzeciw Nieszawy.

— W kościele parafialnym w Ciechocinku (pow. nieszawski) staraniem ks. prob. Asta odbyły się konferencje rękolekcyjne dla przybyłych kuracjuszy. Konferencje prowadził ks. prof. F. Mączyński.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni:

Apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Więzień królewski".
Gryf: „Władca Kalifornii".
Orzeł: „Rycerze stepu" i „Noc przed bitwą".

— **Oszuści przed sądem.** Sąd grodzki rozpatrywał w ub. sobotę sprawę dwóch mieszkańców Dobrzynia, żydów Jakuba Izraela Sterna, dwukrotnie już karanego, z zawodu szewca oraz Abrahama Mermera, rzeźnika. Obaj oszuści — jak swego czasu donosiliśmy — jeździli po różnych powiatach województwa, gdzie odwiedzali właścicieli majątków niemieckich i podając się za wysłanników ewangelickiej gminy kościelnej w Włodzimierzu wołyńskim, zbierali datki w naturaliach i gotówce na rzecz wydalonych Niemców z Rosji sowieckiej. W drugiej połowie czerwca, po poszkodowaniu 12 właścicieli majątków, oszustom powinęła się noga i zostali aresztowani. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał obu oskarżonych po pół roku więzienia, zawieszając Mermerowi karę na przeciąg 5 lat.

— **Policję znieważać nie wolno.** Sąd grodzki skazał na miesiąc bezwzględnego aresztu właściciela domu przy ul. Chełmińskiej nr 93 Franciszka Wolnego za zniewagę posterunkowego P. P. Kasprowicza w czasie wykonywania przez tegoż obowiązków służbowych.

— **Poświęcenie sztandaru Stow. Pracowników Bekoniarskich w Grudziądzu.** W ub. niedzielę grudziądzkie Stowarzyszenie Pracowników Bekoniarskich obchodziło 10-lecie istnienia, połączone z poświęceniem sztandaru. Na uroczystość przybyli liczni delegaci z Torunia, Chełmży, Kościerzyny, Tczewa, Gniezna i innych miejscowości. O godz. 10,30 w kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo, odprawione przez ks. prob. Klundera, który też dokonał poświęcenia nowego sztandaru i wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie uformował się pochód, który z orkiestrą K. S. M. na czele wyruszył do Strzelnicy na zebranie. Przemówienie powitalne wygłosił prezes stow. p. Ciemniak, po czym nastąpiło składanie życzeń, zapoczątkowane przez p. Odrowskiego i składanie gwoździ pamiątkowych. Po wspólnej fotografii około 140 osób zasiadło do obiadu, podczas którego wygłoszono szereg przemówień. W godzinach popołudniowych w ogrodzie Strzelnicy odbył się koncert, a wieczorem zabawa taneczna.

— **Przytrzymano podczas ubiegłych świąt:** 4 osoby za pijaństwo, 3 za awantury, 3 za kradzieże i 1 osobę za podróżowanie bez biletu kolejowego.

— **Kradzież podczas ubiegłych świąt zgłosili:** Stefan Kamiński z Górnej Grupy (pow. świeckiego) oraz Ignacy Wójcicki (ul. Budkiewicza 12) kradzieże rowerów. Alojzy Raflewski (Toruńska 14) kradzież głośnika radiowego i Stefan Pawłowski (Nadgórna 5) kradzież zegarka kieszonkowego.

— **Porzucił rower i ulotnił się.** W ub. niedzielę na korytarzu domu przy ul. Legionów 34, w którym mieści się komisariat III P. P., pozostawił jakiś osobnik rower męski w dobrym stanie, pochodzący przypuszczalnie z kradzieży.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 18 sierpnia 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08. pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Tarzan i zielona bogini".
Lido: „Pensjonarka" z Deaną Durbin.
Lily - Chylonia. „Pieśń jej matki".
Morskie Oko: „Narzeczona z przypadku".
Miraż - Orłowo: „Królowa przedmieścia".
Polonia: „Sam na sam".
Zorza - Grabówek: „Dyplomatyczna żona". Na scenie rewia pt. „Oj nie dobrze panie bobrze".

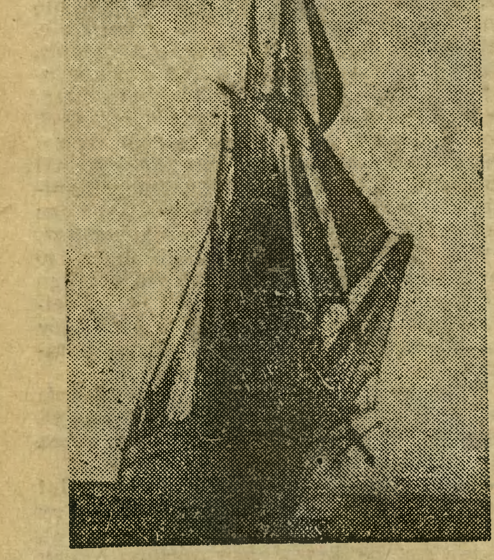
Gdynia

— **Rocznica Cudu nad Wisłą** obchodzona była w Gdyni w więcej niż skromnych ramach. Na szczęście przynajmniej oddział morski Związku b. ochotników armii polskiej zorganizował obchód zwycięstwa pod Warszawą. O godz. 10,30 odbyła się msza św. w kościele Serca Jezusowego, a następnie o godz. 11,30 w kinie Morskie Oko uroczysta akademia z pięknym programem.

— **Wyścig zabudowy wybrzeża.** W dalszym wyścigu budowlanym na wybrzeżu przewidywana jest rozbudowa następujących miejscowości: Wielki Kack, Chwaszczyno, Swarzewo, Rozewie, Chłapowo, Żarnowiec, Odartowo, Krokowo, Karwia, Błota Karwieskie, Ostrowo, Tupadły, Jastrzębia Góra, Strzelno i Mieroszyno.

— **Srebrzysty dar morza.** Duże usługi propagandzie spożycia ryb oddaje w Niemczech film naukowy „Silbersegen des Meeres" (srebrzysty dar morza), wykonany w roku ubiegłym dla „Deutche Heringshandels-Gesellschaft", który został krótko po ukazaniu się na ekranach, nabyty przez dwa urzędy Rzeszy, a mianowicie „Reichsstelle für den Unterrichtsfilm" i „Reichsfischwerbung". Film w postaci skróconej puszczono obecnie w obieg, jako film propagandowy oraz udźwiękowiony. W kwalifikacji filmu określono go urzędowo jako film „kształcąco-społeczny" i „film naukowy". Byłoby rzeczą pożądaną, aby tego rodzaju propagandę rybołówstwa dalekomorskiego zastosowano również u nas przez przygotowanie odpowiedniego filmu z połowów dalekomorskich polskich towarzystw dla połowu śledzi i innych ryb morskich.

— **„Zawisza Czarny"** odpłynął w kolejną podróż bałtycką pod komendą niestrudzonego swego dowódcy, gen. Mariusza Zaruskiego.



Rejs na „Zawiszy".

Motor pyka — dymu smuga wieje długa.
Żagle na masztach nadęte — wiatr dmucha,
a „Zawisza" z falami przy burcie grucha.
Przy sterze sternik leniwie koło waży
W kambuzie kolacja wspaniała się smaży.
Szudra gotuje — kok podskakuje,
Oficer wachtowy chmury pelenguje,
od burty do burty z lornetką wędruje.

40 kg tłuszczu z jednego konia

Jak pracuje Zakład Utylizacji w Gdyni.

W Gdyni znajduje się przy Rzeźni Miejskiej Zakład Utylizacyjny. Do **Zakładu Utylizacji,** który będzie przerabiać krew **na albuminę i fibrynę,** a padlinę i wszelkie konfiskaty niezdatne do spożycia na **mączkę mięsno-kostną** do karmienia zwierząt i ptactwa, **szczecinę, oraz rogi i kopyta na klej,** — prowadzi druga brama z ulicy Puckiej. Zakład ten jest częściowo **izolowany od terenu rzeźni.**

Przerób odpadków prowadzony jest w **najbardziej nowoczesny sposób, wprowadzony do Polski po raz pierwszy.** Materiał surowy przy systemie zastosowanym w Gdyni dostarczanym jest do **sali sekcyj** Zakładu. Tutaj po odpowiednich zabiegach przygotowuje się do przeróbki, która odbywa się w **zamkniętym hermetycznie** cylindrycznym kotle leżącym. W kotle tym materiał przegrzany zostaje pod ciśnieniem do temperatury 130 stopni C, dzięki czemu następuje **całkowita sterylizacja, oraz rozdrobnienie przy współudziale mieszadła na jednolitą drobno-ziarnistą masę.** Po tej głównej czynności masa ta idzie do prasy hydraulicznej, w której pod ciśnieniem 300 atm. **wyprasowuje się tłuszcz** po usunięciu którego pozostają makuchy, dające po zmieleniu **mączkę mięsną.**

Wartość mączki mięsnej i mięsno-kostnej, które uzyskiwane są z odpadków i trupów jest dla gospodarstwa narodowego ogromna. Analizy wykazują, iż zawiera ona około **50 proc. białka strawnego do 8 proc. tłuszczu,** oraz cenne związki fosforowe.

Do tej pory usuwanie odpadków pochodzących z Rzeźni w większości wypadków uskuteczniane było w ten sposób, że **zakopywano je lub spalano.** Rzadziej wykorzystywane były po wygotowaniu jako **pasza dla zwierząt domowych i drobiu.** Ilość ich jest poważna, a w niektórych wypadkach dochodzi **do 3 proc. uboju** licząc na wagę. Według statystyk, które nie chwytają całej ilości marnowanego materiału ilość ich waha się **od 35 do 40 kg na każdych 100 mieszkańców miasta rocznie.**

Z jednego konia o wadze 400 kg można uzyskać około 40 kg tłuszczu, oraz 140 kg mączki mięsno-kostnej o zawartości ponad 50 proc. białka.

Instalacja gdyńska przy ruchu trwającym pełną dobę jest w stanie przerobić około **10.000 kg materiału surowego dziennie.** Jasnym jest, że samo miasto takie jak Gdynia nie jest w stanie zapewnić zakładowi surowca w dostatecznej ilości, tym bardziej, że pozbawiona jest rolniczego zaplecza, sięgnąć więc musi po surowiec do sąsiadujących z nią powiatów, z którymi wchodzi w kontakt.

Olbrzymia świątynia dla stu ludzi.

Gdynia. „Express Poranny" zamieścił artystyczną fotografię modelu: **zboru protestanckiego,** który ma być zbudowany w Gdyni (o czym w swoim czasie pisaliśmy obszernie) oraz notatkę, że zbór ten powstanie kosztem **500.000 złotych** na terenie obejmującym **2.600 metrów kw.,** uzyskanych przez gminę ewangelicką w Gdyni od miasta dla 100 ewangelików gdyńskich, którzy dotąd — jak pisze Express „musieli" korzystać z niemieckiego zboru w Małym Kacku.

Wiadomość tę należy uzupełnić zasadniczym szczegółem, że mus korzystania ze zboru w Małym Kacku był o tyle nieistotny, że **w Gdyni jest** w domu marynarza szwedzkiego kaplica ewangelicka, gdzie stu tutejszych protestantów do tej pory zupełnie wygodnie pomieścić się mogło.

Dotychczasowe prace Stoczni Gdyńskiej.

Gdynia. Stocznia Gdyńska, której poświęcamy osobne, wyczerpujące artykuły, wykonała podczas swego dotychczasowego istnienia przed przejęciem jej przez Wspólnotę Interesów następujące prace:

1) Przebudowa torpedowca „Mazur" na ćwiczebny okręt artyleryjski dla Marynarki Wojennej.
2) Przebudowa 2 lichtug na statki transportowe do min zagrodowych dla Marynarki Wojennej.
3) Budowa statku sanitarnego „Samarytanka" dla Urzędu Morskiego.
4) Przebudowa okrętu hydrograficznego „Pomorzanin" dla Marynarki Wojennej.
5) Budowa kutra dalekomorskiego „Hel III" dla Morskiego Instytutu Rybackiego.
6) Budowa trawlera morskiego „Mewa" dla Marynarki Wojennej.
7) Budowa m. s. „Pilot IV" dla Urzędu Morskiego.
8) Budowa m. s. „Pilot V" dla Urzędu Morskiego.

Poza tym Stocznia wykonała cały szereg napraw klasyfikacyjnych kadłubowych i mechanizmów statków do 2500 ton wyporności, oraz wszelkie roboty remontowe, związane z konserwacją wszystkich czynnych jednostek Marynarki Wojennej.

— **Połowy śledzików bałtyckich już się rozpoczęły.** Rozpoczęły się połowy śledzików bałtyckich. Jest to artykuł dotychczas mało wykorzystany. Sprowadza się z zagranicy wielkie ilości małych śledzików dla celów naszego przemysłu rybnego, podczas gdy polskie połowy przybrzeżne dla tego celu nie są wykorzystywane. W tym roku zajęła się skupem śledzików i przerobem ich na cele przemysłowe firma „Pomorze". Rybacy będą wyjeżdżali na połowy, zabierając ze sobą beczki i sól. Dotychczas jednak nie załatwiono sprawy korzystania przez naszych rybaków przybrzeżnych z soli przemysłowej. Gdy dla połowów na morzu północnym bez trudu otrzymuje się około miliona kilogramów soli przemysłowej, to dla rybaków przybrzeżnych nie można dostać ani kilograma tej soli. Formalności, związane z uzyskaniem soli przemysłowej muszą być szybko załatwione, jeżeli chce się wykorzystać obecny sezon połowu.

— **Pierwsze śledzie solone z polskich połowów.** W dniu 15 bm. przybył do portu rybackiego w Gdyni holenderski statek motorowy „Java" przywożąc 2.355 beczek morskich, tzw. kantjes ze śledziami szkockimi, pochodzącymi z połowów flotylli Tow. „Mewa" na morzu Północnym. Śledzie te załadowano w bazie holenderskiej w Scheveningen, a w Gdyni będą one przepakowane do beczek handlowych i już w najbliższych dniach znajdą się na rynku.

Zjazd organizacyj kolarskich

w ramach uroczystości 25-lecia kolarskiego oddziału sokolego w Toruniu

Toruń, 18. 8. Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę oddział kolarski Tow. Gimn. „Sokół" Toruń III obchodził uroczystość 25-lecia swego istnienia.

W ramach uroczystości odbył się zjazd organizacyj kolarskich z całej Polski oraz zawody kolarskie, wyniki których podaliśmy w przedwczorajszym numerze.

Uroczystość jubileuszowa wypadła okazale. O godz. 7 wszystkich uczestników zlotu w lokalu p. Marasińskiego przy ul. Szosa Chełmińska powitał prezes „Sokoła" III p. Bąk, po czym nastąpiło wspólne zwiedzanie zabytków Torunia.

O godz. 11,30 w bazylice św. Jana odprawiona została Msza św., którą na intencję zlotu odprawił ks. proboszcz Ziemski. Po mszy św. nastąpił przejazd kolarzy przez miasto, po czym przerwa obiadowa i zawody kolarskie na stadionie miejskim.

W godzinach wieczornych w lokalu p. Marasińskiego odbyła się akademia, którą zagaił prezes p. Bąk. Na program akademii złożyło się odczytanie zarysu historii oddziału kolarskiego Sokoła III, wręczenie zaszczytnych odznaczeń założycielowi oddziału p. B. Durmowiczowi oraz długoletniemu członkowi p. Fr. Świtalskiemu. Ponadto p. Durmowicz otrzymał z rąk prezesa Pom. Okr. Polskiego Zw. Tow. Kolarskich p. Malickiego odznaczenie zasłużonych.

Dyplomy zasłużonych otrzymali pp. prezes Bąk, sekretarz Malinowski, Durmowicz i in. Serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy składali pp. sekretarz Dzielnicy Pomorskiej p. Sobecki, prez. IV okr. red. Czerwiński, członek honorowy Sulecki, prezes Malicki i in.

Wręczeniem cennych nagród zawodnikom kolarskim i odśpiewaniem hymnu sokolego zakończono akademię.

Po akademii odbył się wieczorek towarzyski w zamkniętym gronie.

— **Kurs szybowcowy.** Obwód miejski LOPP podaje do wiadomości, że w czasie od 1 do 15 września br. zarząd okr. pom. LOPP organizuje w szkole szybowcowej LOPP w Gostyniu kurs szkolny dla podk. B. dla kandydatów z kat. A, oraz od 5 do 15 września br. specjalny kurs treningowy. Dla młodzieży w wieku przedpoborowym zarząd okręgu udziela zniżek względnie zwalnia od opłat kursowych. Na kursy przysługuje kandydatom zniżka kolejowa. Podania należy wnosić do zarządu okręgu pom. LOPP Toruń, ul. Mickiewicza 2/4.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 18 sierpnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Książę i żebrak".
As: „Ludzie Wisły".
Mars: „Skrzydła nad Honolulu".
Świt: „Ósma żona Sinobrodego".

— **Jeden gościnny występ Franciszka Brodniewicza.** Dyrekcji Teatru Ziemi Pomorskiej udało się sprowadzić na jeden gościnny występ ulubieńca całej Polski, „gwiazdora" filmowego p. Franciszka Brodniewicza, który zagra główną męską rolę w pięknej, pełnej słońca, sentymentu i humoru komedii włoskiej p. t. „Od wieczora do poranka" — w sobotę, dnia 20 bm. Bilety nabywać prosimy w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33, tel. 1025.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 19. 8. godz. 20 Toruń: „Raz się tylko żyje". Sobota 20. 8. godz. 20 Toruń: „Od wieczora do poranka".

— **Kradzież roweru.** Wł. Reszkowski, zam. w Grzywnie pod Toruniem, zgłosił kradzież roweru męskiego marki „Prima-Minerwa" nr fabr. 93479 wartości 100 zł. Dochodzenia w toku.

— **Inauguracja sezonu pięściarskiego na Pomorzu.** Pierwszy mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Pomorza pomiędzy Goplanią (Inowrocław) i Gryfem (Toruń) rozegrany zostanie w niedzielę, dnia 21 bm. na boisku Okręgowego Ośrodka W. F. Spotkanie obu drużyn stać będzie niewątpliwie na wysokim poziomie, składy bowiem są bardzo silne. Goplania, czołowa do niedawna drużyna okręgu poznańskiego, wystąpi po raz pierwszy do drużynowych mistrzostw Pomorza w następującym składzie: Łada I, Łada II, Krysiak, Dudziak, Pierard, Radomski, Lewandowski, Leśniak. Gryf — Jarmuszewski, Grabowski, Igielski, Wrzesiński, Lelewski, Wezner i Leszczyński.

— **Ostatni mecz piłkarski o wejście do Ligi.** W nadchodzącą niedzielę na stadionie wojskowym w Toruniu rozegrany zostanie ostatni mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy Legią (Poznań) i Gryfem (Toruń). Spotkanie to nie będzie już miało żadnego wpływu na układ w grupie śląsko-poznańsko-pomorskiej, Śląsk bowiem po ostatnim zwycięstwie nad Legią zajął definitywnie pierwsze miejsce. Spotkanie niedzielne będzie wyłącznie formalnością.

— **Restauracje toruńskie odstraszają turystów.** W sobotę do grodu Kopernika przybyła grupka osób, która bawiąc przejazdem zapragnęła poznać nasze miasto. Rzecz naturalna, że po zwiedzeniu towarzystwo postanowiło pokrzepić się w restauracji. Do tej chwili towarzystwo było zadowolone. W toruńskiej restauracji (nazwę na razie zostawmy dla siebie) nasi turyści przekonali się, że jakkolwiek miasto jest bardzo miłe — to z drugiej strony b. drogie. I właściwie „wyżerka" nie jest droga, ale alkohol?... Za pół litra pepermintu towarzystwo zapłaciło 16 zł! Nie w kabarecie, nie w nocnym lokalu, ani w porze nocnej. Ot, w lepszej restauracji, stale reklamującej się. Szesnaście złotych... Towarzystwo to na pewno będzie robić Toruniowi odpowiednią „reklamę" — to pewne, ale i wcale niedziwne. Turyści na pewno będą omijać gród Kopernika.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Pod Toruniem wydarzył się wypadek najechania samochodem. Szosą prowadzącą z Bydgoszczy do Torunia jechał samochód, kierowany przez szofera M. Hamermaistera, zam. w Starej Wsi w pow. inowrocławskim. W odległości ok. 200 m od toru kolejowego samochód najechał na 18-letnią Helenę Posadzankę z Gniewkowa. Nieszczęśliwa dziewczyna doznała wstrząsu mózgu oraz złamania prawej nogi i odwieziona została do szpitala miejskiego w Toruniu. Dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę w wypadku, przeprowadza policja.

— **Zawody kolarskie o mistrzostwo miasta Torunia.** W nadchodzącą niedzielę tj. 21 bm. odbędą się zawody kolarskie o mistrzostwo miasta Torunia na rok 1938/39, organizowane przez KS K. P. W. „Pomorzanin" Toruń na trasie: Toruń — Zła Wieś — Rzęczkowo — Lubianka — Toruń. Start honorowy nastąpi o godz. 14 z Starego Rynku (naprzeciw poczty), natomiast meta znajdować się będze na Szosie Chełmińskiej naprzeciw ogródków jordanowskich, obok gmachy dyrekcji kolejowej. Dla zawodników przeznaczona jest nagroda wędrowna (zespołowa), ufundowana przez pana prezydenta miasta Torunia oraz nagrody praktyczne, ofiarowane przez firmę J. Kowalski, skład rowerów, Toruń, Szosa Chełmińska 78. Nagrody oglądać można w firmie „Foto-Szady" naprzeciw ratusza.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 sierpnia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Heleny ces. wd.
Jutro: Juliusza m., Ludwika.
Wschód słońca o godzinie 4.46.
Zachód słońca o godzinie 19.20.

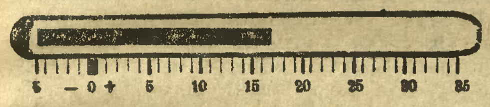
Stan pogody.

PRZEJMUJĄCY CHŁÓD.

Wczoraj była w Polsce pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. W zachodniej części kraju nastąpił wzrost zachmurzenia, w wielu miejscowościach do całkowitego pokrycia nieba, wywołany zbliżeniem się do granic Polski **świeżej masy powietrza polarno-morskiego.** W Poznańskim, na Wileńszczyźnie i Polesiu wystąpiły burze, a na całym obszarze kraju padały miejscami przelotne deszcze. Temperatura o godz. 1 wynosiła od 21 do 27 st., w Tatrach wysokich było 11 st. Świeża masa powietrza, napływająca z zachodu, ogarnęła już Wielkopolskę i posuwa się stopniowo na wschód, powodując burze i **ochłodzenie.** Przewidywany przebieg pogody w dniu 18 b. m.: Pogoda zmienna z burzami i przelotnymi deszczami. Nieco chłodniej. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Dość silne wiatry zachodnie z porywami. W Bydgoszczy mieliśmy dziś mroźny poranek i wiatry porywiste.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 16—21 sierpnia:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego **Laszczki.**

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30, I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

— **Oświadczenie.** Szanownym Czytelnikom podaję uprzejmie do wiadomości, że z Operetką Wielką z Poznania pod kierownictwem p. St. Czerwińskiego nie mam nic wspólnego. P. Czerwiński nazwisko moje samowolnie podał na afiszu i przez to P. T. Publiczność wprowadził w błąd. **Roman Cichocki,** b. członek zespołu operetki Z. Wojciechowskiego.

— **Pociąg popularny do Warszawy.** Z zapowiedzi radiowych dowiadujemy się, że w dniu 3 września zorganizowana zostanie dwudniowa wycieczka na wystawę radiową do Warszawy z następujących miast: Bydgoszczy, Gdyni, Grudziądza i Torunia. Bilet z kuponami kwaterunkowymi itp. ma kosztować — z Bydgoszczy 12,50 zł.

— **Kolejarze!** — jako długoletni członkowie L. O. P. P. — korzystajcie z praw, które nabyliście. Zgłaszajcie dzieci Wasze na miesiąc wrzesień do szkół szybowcowych. Wiek wymagany — powyżej lat 16-tu. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Kolejowego Koła LOPP. Warsztaty Główne I kl. w Bydgoszczy i sekretariat przy Aeroklubie Bydgoskim, ul. Marszałka Focha 28, I ptr. we wtorki od godziny 18-tej. Koszty związane z szkoleniem, zakwaterowaniem i wyżywieniem, pokrywa L. O. P. P. Obwód Kolejowy D. O. K. P. w Toruniu.

— **Zaburzenia żołądka i jelit.** Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa" można gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy.

Teatr Miejski w Bydgoszczy przed nowym sezonem.

W uzupełnieniu wczorajszego komunikatu Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, podajemy dalszy skład artystów dramatu, operetki i baletu, którzy pozyskani zostali dla naszej sceny na przyszły sezon: Jadwiga Okońska (Teatr Wołyński); Bolesław Rosłan, jeden z najwybitniejszych aktorów sceny polskiej, ostatnio czołowa siła zespołu Teatru m. w Poznaniu; Joanna Sobotkowska (Teatr Reduta i Teatr Wołyński); Edmund Szafrański, reżyser i aktor, mający w swoim dorobku artystycznym wiele kreacyj aktorskich i inscenizacyjnych; Leopold Skwierczyński (Teatr Powszechny w Warszawie); Michał Tatrzański; Hanna Wańska; Stanisław Winczewski — artyści operetki i komedii, ulubieńcy bydgoskiej publiczności; Wanda Bończa i Wacław Zwoliński — soliści baletu, pozyskani z Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Dział wystawy i dekoracyj: Jadwiga Przeradzka i Aleksander Jędrzejewski z Bractwa św. Łukasza.

Sezon operetkowy rozpocznie się 15 października jedną z najpiękniejszych operetek Straussa „Baron Cygański".

Kancelaria Teatru w godz. od 10—13 przyjmuje zgłoszenia organizacyj, które chciały by udostępnić swoim członkom zaznajomienie się z arcydziełem Karola Huberta Rostworowskiego pt. „Judasz z Kariothu", którym dyrekcja teatru otwiera nowy sezon.

Zebranie Towarzystwa Oświatowo-Religijnego pod wezw. św. Ignacego.

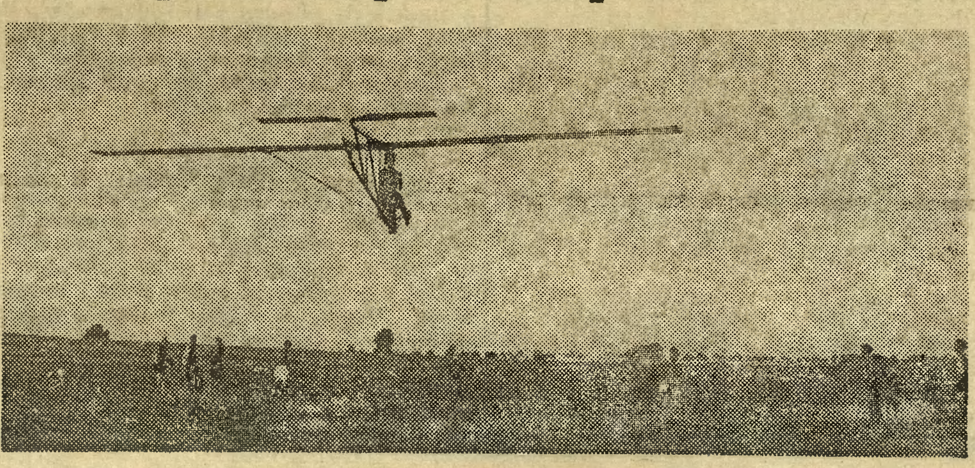
W święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, 15 bm., odbyło się w sali p. Kowalskiego miesięczne zebranie Towarzystwa Oświatowo-Religijnego pod wezw. św. Ignacego przy udziale kilkuset członków, któremu przewodniczył prezes p. **Jagodziński.**

Po odczytaniu przez sekretarza p. **Haremzę** protokołu z ostatniego zebrania i przyjęciu nowych (18 członków), **p. red. H. Pawlicki** wygłosił przemówienie poświęcone osiemnastej rocznicy Cudu nad Wisłą. Mówca wskazał na wstępie na konieczność szerzenia w masach ludowych dobrej wiedzy historycznej, a szczególnie historii wojska polskiego. Bitwa z bolszewikami pod Warszawą jest tej historii najlepszą kartą. Następnie p. red. Pawlicki omówił obecną wewnętrzną sytuację polityczną Polski, stwierdzając, iż duch jedności narodowej wiekopomnych dni sierpniowych 1920 r. winien i dzisiaj przewodzić politykom odpowiedzialnym za losy narodu i państwa. Rozbitym politycznie narodem można rządzić, ale nie można bez zgody narodowej budować silnego państwa. Rycerski duch armii polskiej uratował Polskę i Europę przed zalewem bolszewizmu. Oby także polityka polska zdobyła się na najwyższy wysiłek dobrej woli i realizmu, który by nareszcie dokonał cudu zjednoczenia narodu oraz zmian politycznych, gwarantujących ludowi polskiemu pełną odpowiedzialność za losy państwa.

Zebrani nagrodzili p. red. Pawlickiego niemilknącymi oklaskami.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. prezes Jagodziński zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Nowy kurs szybowcowy w Fordonie.



W ub. tygodniu rozpoczął się w szkole szybowcowej w Fordonie nowy kurs, w którym udział bierze 40 uczestników. Obecnie odbywają się tak zwane „skoki". Jeden z takich „skoków" przedstawia nasze zdjęcie. Zaawansowany uczeń odbywa skok szybowcem typu „Wrona-Bis". Instruktorem kursu jest p. Jackowski.
(Fot. J. Czarnecki).

6 miesięcy bezwzględnego więzienia za kradzież spirytusu.

Władzom skarbowym podpadło, że w Służewie Klasztornym ludność często używa dużo alkoholu, a sprzedaż w miejscowym punkcie sprzedaży jest stosunkowo nikła. Wdrożone śledztwo doprowadziło do wykrycia przyczyn tego ciekawego i wyjątkowego dla zachodnich ziem Polski zjawiska. Oto stwierdzono, że źródłem, gdzie ludność nabywa spirytus, jest gorzelnia. Organizacją kradzieży i sprzedaży spirytusu zajmowali się dwaj urzędnicy gorzelni: Antoni Malik i Ignacy Cieślak. Spirytus „nabywany" tak „korzystnie", mogli oni oczywiście sprzedawać bardzo tanio, to też cena jego za litr często nie była wyższa niż 3 zł.

Sąd skazał obu niesumiennych urzędników po 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Nowe odznaczenia.

Za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej rozporządzeniem p prezesa rady mnistrów **srebrny krzyż zasługi** otrzymali: Michał Krüger w Pniewach, Maria Kulińska w Wągrowcu, Wawrzyniec Niezgódka w Skalmierzycach, Wojciech Wiśniewski w Gostyniu. **Brązowy krzyż zasługi** otrzymali: Bernard Gawrzych w Bydgoszczy, Wacław Jankiewicz w Toruniu, Franciszek Niedzielski w Chojnicach, Kazimierz Rychłowski w Żninie, Maksymilian Szymański w Chełmży, Feliks Dyganowski w Gdańsku, Jan Andersz w Darwinie (pow Tczew).

Kradzież w pociągu.

W pociągu pospiesznym nr 403, biegnącym do Gdańska, okradziony został na przestrzeni Bydgoszcz—Tczew obywatel gdański Br. Abraham. Niewykryty dotąd złoczyńca skradł gdańszczaninowi złoty zegarek z monogramem M. P. wartości 600 zł. Abraham zauważył kradzież dość późno, zdołał jednak zawiadomić o niej posterunek graniczny w Tczewie.

Ofiara zawodu.

W fabryce „Wap" przy Promenadzie 24 wydarzył się wczoraj o godz. 11,15 nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 30-letni kowal Leon Konziński, zamieszkały przy ul. Ziemskiej 30. Podczas zajęcia w fabryce Konzińskiemu spadł na nogę 15-kilowy młot żelazny, miażdżąc mu stopę Zemdlałego kowala odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie zaopiekował się nim lekarz.

Dziecko najechane przez motocykl.

Nieszczęśliwemu wypadkowi najechania przez motocykl uległ 4-letni chłopczyk Gabriel Półrolnik (Wełniany Rynek 12). Dziecko, które doznało obrażeń wewnętrznych, opatrzono w szpitalu miejskim, po czym oddano je opiece rodziców.

Rolnicy i ogrodnicy są zadowoleni.

Upragniony przez właścicieli pól i ogrodów deszcz spadł wczoraj w dość obfitej ilości. Rolnicy, zadowoleni, że zboża szczęśliwie zdołali zwieźć do stodół, z westchnieniem ulgi powitali wczorajszy deszcz, tak potrzebny innym płodom rolnym Właściciele ogrodów w mieście również cieszą się, że łaskawe niebo zesłało ich drugim płucom ożywcze krople cennego deszczu.

Kto to będzie płacił?



„Szef" prasy i propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego nadesłał nam tablicę z wzorami umundurowania członków Związku Młodej Polski. Mundury, granatowe, są ładne. Niejeden bezrobotny na nie poleci, ale kto to będzie płacił? — pytają niewtajemniczeni. O milionowym nakładzie odezw i innych druków, wykonanych za „szefostwa" płk. Adama Koca tyle tylko wiemy, że subwencjonowana drukarnia warszawska, w której drukuje się sanacyjne dzienniki, dostarczyła druki — — na kredyt. Pewnie na to pójdą fundusze z podatkowych pieniędzy naszego obywatela, który o organizacji tej nie chce nic słyszeć.

Mały pożar w państwowej fabryce dykty i fornierów.

Wczoraj przed południem rozeszła się w mieście pogłoska o pożarze Państwowej Fabryki Dykty i Fornierów „Oswa" przy ul. Fordońskiej. Okazało się jednak, że pogłoska grubo przesadziła rzeczywistość. Zapaliło się jedynie łożysko jednej z maszyn. Pożar jednak szybko i sprawnie ugasili pracownicy fabryki, wobec czego nie było potrzeby alarmowania nie tylko miejskiej straży pożarnej, ale nawet straży fabrycznej.

Wśród akademików pomorskich.

Młodzi Pomorzanie, studiujący na wyższych uczelniach, posiadają własne organizacje, świetlice i kluby. Prowadzą żywą akcję społeczną i samopomocową. O działalności studentów Pomorzan, o chwilach radosnych i momentach smutnych dowiemy się z felietonu Bernarda Nuszkowskiego, który nada Rozgłośnia Pomorska w czwartek, dn. 18 bm. o godz. 15.30.

Na zlot do Wierzchucina!

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Wierzchucinie Król. Zlot Okręgu Bydgoskiego Kat Stow. Młodzieży Żeńskiej. Program zlotu jest następujący: Godz. 6: raport; godz. 6,30: wyjazd; godz. 8: przyjazd do Wierzchucina — rozlokowanie; godz. 9,15: zbiórka; godz. 9,30: raport; godz. 10: Msza św. z kazaniem; godz. 11,30 przemarsz oddziałów; godz. 12: zebranie zlotowe; godz. 13: przerwa obiadowa; godz. 14,30: wymarsz na boisko, gdzie rozegrane będą zawody siatkówki o mistrzostwo okręgu, następnie popisy konkursowe i ognisko; godz. 22: wyjazd.

Cena udziału w zlocie łącznie z przejazdem, obiadem i kartą uczestnictwa wynosi zł 1,50. Zgłoszenia przyjmuje sekretarka Okręgu p. H. Pszczolińska, ul. Śniadeckich 46, m. 7.

Jaki jest powód braku uczniów w rzemiośle?

Oddajemy głos cyfrom, zaczerpniętym z obszaru Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej za rok 1936. W roku tym w całej Wielkopolsce było: rękawiczników 1, żadnego ucznia; bandażowników 21, w tym 1 mistrz, czeladników 7, uczniów już tylko 2; garbarzy 35 kart rzemieślniczych, w tym 1 mistrz, czeladników 18, ucznia żadnego; grawerów i rytowników kart 20, w tym 4 mistrzów i 7 czeladników, uczni 2, czapników 46 kart (w tym 12 żydów), 8 mistrzów (z tego **tylko 2 w Poznaniu),** 19 czeladników i... jeden uczeń; brązowników 9, 4 mistrzów, 5 czeladników i 4 uczniów; optyków 19, 4 mistrzów, 16 czeladników i 3 uczniów.

Jaki jest powód tego braku uczniów? Zła kalkulacja zawodów? To twierdzenie obala choćby jeden tylko przykład: **czapnictwo,** gdzie stosunki są wręcz horendalne (zażydzenie, zwłaszcza w czapnictwie pokątnym), a możliwości wręcz olbrzymie **(wojsko!)** Duże możliwości ma też garbarstwo. A więc? Obawa przed konkurencją? Prawdziwym powodem jest krótkowzroczna i szkodliwa dla przyszłości rzemiosła podstawa, a przy tym **wysoce nieobywatelska.**

Jak złu zaradzić? Jak bronić przyszłość naszego rdzennego rzemiosła, drobnego przemysłu? Drogę widzimy tylko jedną: **uświadomić organizacje rzemieślnicze** o istniejącym stanie rzeczy i propagować wśród społeczeństwa te właśnie zawody, wykazujące największe braki w liczbie uczniów — jako zawody, do których warto i należy kierować dzieci mające zostać rzemieślnikami.

Stan wody w Wiśle, z dnia 17. VIII. 1938 r.

Kraków — 1.07, (2.69), Zawichost + 1.22, (1.14), Warszawa + 0.67, (0.65), Płock + 0.21, (0.23), Toruń + 0.10, (0.16), Fordon + 0.10, (0.13), Chełmno — 0.01, (0.00), Grudziądz + 0.20, (0.22), Korzeniewo + 0.24, (0.28), Montawa + 0.00 (0.00), Piekło — 0.46, (0.45), Tczew — 0.61, (0.57), Einlage + 1.98, (2.10), Schievenhorst + 2.26, (2.26).

Temperatura wody + 00.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 17. VIII. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 19,50—20.00. II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 15,00—15,50: Jęczmień browarowy 00,00—00,00 jęcz. 673—678 g/l 15,00—15,25 jęcz. 644—650 g/l 14,75—15,00 jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 00,00—00,00

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 39,00—40,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 36,00—37,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65%, wł. worek 33,50—34,50; mąka pszenna gatunek II 30—65%, wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 27,50—28,00. Mąka żytnia gat. I 0—65%, wł. w. 25,00—25,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 20,50—21,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 24,50—25,00. Otręby pszenne miałkie stand. 11,25—11,75, Otręby pszen. średnie 11,75—12,25; Otręby pszenne grube 12,50—13,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11.25. Otręby jęcz. 11,75—12,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 24,00—24,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 24,00—24,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 34,50—35,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00: Groch Wiktoria 23,00—28,00 Groch zielony (Folger) 23,00—26,00. Wyka jara 00,00—00,00 Peluszka 00,00—00,00; Łubin żółty 00.00—00.00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,50; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00; Siemię lniane 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,00—36,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00,—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,50—23,00; makuch rzepakowy 14,25—15,00; makuch słonecznikowy 40/42% 17,75—18,75; śrut soja 22,75—23,00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 2,50—3,00; słoma żytnia prasowana 3,00—3.50; siano nadnoteckie luzem — nowe 4,50—5,25; siano nadnoteckie prasowane — nowe 5,50—6,25.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 17. VIII. 1938 roku.

Spędzono: wołów 35, buhajów 71, krów 296 jałowic 58, bydła 460, świń 1546, cieląt 432, owiec 175. Razem 2.613 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	70— 78
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60— 68
Mięsiste tuczone starsze	50— 56
Miernie odżywione	44— 48
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 74
Tuczone mięsiste	60— 64
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	50— 56
Miernie odżywione	40— 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 78
Tuczone mięsiste	60— 66
Nietuczone, dobrze odżywione	48— 54
Miernie odżywione	30— 40
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 78
Tuczone mięsiste	60— 68
Nietuczone, dobrze odżywione	50— 56
Miernie odżywione	44— 48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	50— 56
Miernie odżywione	38— 40

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	100—106
Tuczone cielęta	88— 96
Dobrze odżywione	78— 86
Miernie odżywione	68— 76

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	66— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	—
Dobrze odżywione	—

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	102—106
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	96—100
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	90— 94
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	82— 88
e) maciory i późne kastraty	84— 96
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: normalny.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 18. 8. 38:

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	25,86
franki szwajcarskie	121,25
franki francuskie	14,47
belgi belgijskie	89,20
liry włoskie	22,85
floreny holenderskie	289,55
korony czeskie	15,45
marki niemieckie	94,—
guldeny gdańskie	99,75

SPORT

Rekord świata z Bydgoszczy i Torunia nie będzie uznany!
Skład polskiej reprezentacji na mistrzostwa lekkoatletyczne pań Europy.

Warszawa. Podczas zawodów lekkoatletycznych w Toruniu i na meczu Polska — Niemcy w Bydgoszczy, polska sztafeta dwukrotnie poprawiła rekord światowy w biegu 60×80×100×200 m.

Jak się jednak okazuje, Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna nie uwzględnia w tabeli oficjalnych rekordów światowych wyników osiągniętych w sztafetach **na dystansach kombinowanych,** dlatego też rekord ten **nie może być zweryfikowany.**

Referat kobiecy Pol. Zw. Lekkoatletycznego postanowił zgłosić na kobiece lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, które odbędą się w dn. 17—18 września w Wiedniu, następującą drużynę: 100 m: Walasiewiczówna, Książkiewiczówna, Kałużowa; 200 m: Walasiewiczówna, Gawrońska; 4×100 m: Walasiewiczówna, Książkiewiczówna, Kałużowa, Gawrońska, rez. Batiukówna; skok w dal: Walasiewiczówna, Słomczewska, Czarnocka; kula: Flakowiczówna, Wajsówna; dysk: Wajsówna, Cejzikowa; oszczep: Kwaśniewska-Trytkowa, Czarnocka, Balcerkówna. Zawodniczki zebrane będą na obozie treningowym od 1 września.

Start amerykańskich lekkoatletów w Dreźnie.

Drezno. W Dreźnie odbyły się we wtorek wieczorem wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań i panów z udziałem amerykańskich lekkoatletów oraz kobiecej reprezentacji lekkoatletycznej Niemiec, wracającej z Polski. Wyniki były następujące:

100 m: 1) Ellerbee (Ameryka) 10,6, 2) Fischer (Niemcy) 10,8, 3) Kreher (N) 11, 4) Borchmeyer (N).

200 m: 1) Ellerbee (A) 21,3, 2) Wolcott (A) 22,2, 3) Fischer (N) 22,3.

400 m: 1) Howells (A) 48,4, 2) Matthus (N) 51,2.

800 m: 1) Harbig (N) 1:52,4, 2) Beetham (A) 1:52,4, 3) Koerting (N) 1:55.

3000 m: 1) Rice (A) 8:40,5, 2) Gebhardt (N) 8:43,2.

110 m przez płotki: 1) Wolcott (A) 14,9, 2) Beschetznik (N) 15,2.

400 m przez płotki: 1) Patterson (A) 53,7, 2) Darr (N) 54,8, 3) Müller (N) 57.

Rzut kulą: 1) Watson (A) 15.65, 2) Woellke (N) 15.46, 3) Stoeck (N) 15.44.

Rzut dyskiem: 1) Schroeder (N) 47.18, 2) Lampert (N) 46.56, 3) Sievert (N) 44.30, 4) Watson (A) 44.24.

Rzut młotem: 1) Blask (N) 56.58, 2) Hein (N) 56.51, 3) Lynch (A) 52.49.

Rzut oszczepem: 1) Stoeck (N) 67.72, 2) Wiemann (N) 61.93.

Skok wzwyż: 1) Weinkoetz (N) 190, 2) Augustin (N) 180, 3) Patterson (A) 170.

Skok o tyczce: 1) Hartmann (N) 3.80, 2) Müller (N) 3.60.

Sztafeta 4×100 m: 1) Ameryka 42,2, 2) Niemcy 42,3.

Wyniki pań: 100 m: 1) Krauss 12,2, 2) Doerffelt 12,4.

Skok w dal: 1) Mauermayer 5.57, 2) Franke 5.50.

Rzut oszczepem: 1) Matthes 42 m, 2) Pastors 41.55.

NORWEGIA ZREZYGNOWAŁA Z ZIMOWYCH MISTRZOSTW OLIMPIJSKICH.

Oslo. Norweski komitet olimpijski postanowił definitywnie zrezygnować z organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w 1940 r. Norwegia ubiegać się jednak będzie o organizację zimowej olimpiady w 1944 r.

STELLA — MISTRZEM POZNAŃSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ.

Poznań. Po ostatecznym zweryfikowaniu poznańskich okręgowych mistrzostw ligi, tytuł mistrza zdobyła Stella z Gniezna, a wicemistrzem Pentatlon z Poznania.

Rozgrywki w serii jesiennej rozpoczną się w dn. 2 października br.

WALASIEWICZÓWNA STARTUJE W CHEŁMNIE.

Chełmno (lm). Dzięki staraniom prezesa Tow. Gimn. „Sokół", p. por. Odrowskiego, odbędą się w Chełmnie w niedzielę, 21 bm. na boisku miejskim, o godz. 16.30 zawody, w których startować będzie wraz z mistrzyniami Polski — Stasia Walasiewiczówna, mistrzyni i rekordzistka świata. Mamy wrażenie, że sympatycy sportu gremialnie zjawią się na tych zawodach, aby podziwiać wybitne lekkoatletki.

PUNKTACJA MISTRZOSTW WIOŚLARSKICH.

W uzupełnieniu sprawozdania z regat o mistrzostwo Polski w Poznaniu, podajemy punktację klubową:

1) Kolejowy K. W. (Bydgoszcz) 178 pkt., 2) AZS Poznań 103 pkt., 3) Warszawskie Tow. Wioślarskie 69 pkt., 4) R. C. „Frithjof" Bydgoszcz 48 pkt., 5) AZS Kraków 47 pkt., 6) Tow. Wioślarskie Płock 44 pkt., 7) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła" 28 pkt., 8) Policyjny KS Bydgoszcz 22 pkt., 9) Tow. Wioślarskie Włocławek 22 pkt., 10) KPW „Pomorzanin" Toruń 17 pkt., 11) AZS Warszawa 16 pkt., 12) Graudenzer Ruderverein Grudziądz 13 pkt., 13) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 9 pkt., 14) WKS Grodno 8 pkt., 15) Oficerski Yacht Klub R. P. Warsz. 6 pkt., 16) T. W. „Polonia" Poznań 5 pkt., 17) Policyjny KS Kalisz 4 pkt., 18) Wojskowy Yacht Klub Włocławek 3 pkt., 19) PTW „Tryton" Poznań 3 pkt., 20 WKS Śmigły Wilno 3 pkt., 21) KW 04 Poznań 2 pkt., 22) Klub Wioślarski Toruń 1 punkt.

Jak widzimy, kluby bydgoskie zdobyły na regatach poważną ilość cennych punktów.

LIGA NA STARCIE.

W najbliższą niedzielę wznowione zostaną po letniej przerwie rozgrywki o mistrzostwo Ligi. Odbędą się następujące spotkania:

W Poznaniu Warta spotka się z AKS. Sędzia p. Rettig.

W Warszawie walczy Warszawianka z Wisłą. Zawody prowadzi p. Kuchar.

W Krakowie przeciwnikiem Cracovii będzie ŁKS. Sędzia p. Pichelski.

W Wielkich Hajdukach Ruch gości lwowską Pogoń. Sędzia p. Rutkowski.

Wreszcie w Wilnie Polonia warszawska rozegra mecz ze Śmigłym. Sędzia p. Schneider.

IGRZYSKA SPORTOWE W CIESZYNIE.

Cieszyn. W Cieszynie rozegrano pierwsze igrzyska sportowe miasta Cieszyna, w ramach których odbyły się zawody lekkoatletyczne, koszykówki, siatkówki i wyścig kolarski pomiędzy reprezentacją miasta Cieszyna.

Mecz lekkoatletyczny zakończył się zwycięstwem reprezentacji miasta Cieszyna w stosunku 84:30.

Mecz koszykówki wygrała również reprezentacja miasta Cieszyna 39:16.

Mecz siatkówki przyniósł zwycięstwo reprezentacji Polaków z Czechosłowacji w stosunku 2:1.

Zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji przypadło drużynie miasta Cieszyna, która zdobyła puchar przechodni, ufundowany przez m. Cieszyn. Porażkę reprezentacji Polaków z Czechosłowacji tłumaczy się osłabieniem drużyny, która przybyła zdekompletowana, gdyż kilku ich najlepszych zawodników odbywa służbę wojskową.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU SPORTOWEGO.

W dniu jutrzejszym ogłosimy rozstrzygnięcie konkursu sportowego na temat meczu Polska — Niemcy w Bydgoszczy. Nadmieniamy, że ogółem wpłynęło 637 kuponów, z czego 93 trafne.

na fali RADIOWEJ

Piątek, 19 sierpnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** „Wyobraźmy sobie" - wesoła audycja dla kobiet w opracowaniu Jerzego Gerżabka (z Poznania). **15,30:** Rozmowa z chorymi (ze Lwowa). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Muzyka operetkowa w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej (z Wilna). **16,45:** Urok ziemi podolskiej - pogadanka wygł. Marian Rut-Buczkowski. **17,00:** Muzyka taneczna w wyk. orkiestry Mieczysława Winowskiego i Mieczysława Wróblewskiego. W przerwie program na jutro. **18,00:** „Dynamo-maszyna" - pogadanka wygł. Feliks Moskalik. **18,10:** L. v. Beethoven: Trio c-moll op. 1 nr 3. Wyk.: Jadwiga Szamotulska - fortepian, St. Włodarski - skrzypce, Halina Kowalska - wiolonczela. **18,45:** Nowości literackie w opr. Stanisława Adamczewskiego. **19,00:** Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy solo i w duecie (płyty). **19,20:** Pogadanka aktualna. **19,30:** Na śląską nutę - koncert rozrywkowy (z Katowic). Wykonawcy: orkiestra wiejska Jana Liersza, Magdalena Polówna sopran, Stanisław Kruzer - bas, Karlik z Kocyndra - wesołe anegdoty, Jarosław Leszczyński - akompaniament. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi. Skrzynka rolnicza - inż. Wacław Tarkowski. **21,10:** „Zapomniane pieśni z epoki romantyzmu" — aud. muzyczna z cyklu „Posenki dawnych czasów". Słowo wstępne Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W programie muzyka klasyczna. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualną w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Śpiewa Imperio Argentina (płyty). **14,15:** Przegląd giełdowy. **14,25:** Wierszyki i piosenki dla dzieci (płyty). **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Wesoła muzyka włoska dla dzieci (płyty). **15,10:** Wiadomości bieżące **17,00:** Pieśni polskie w wyk. Włodzimierza Radlińskiego (tenor) i Barbary Kostrzewskiej (sopran) (płyty). **17,30:** Nasze wycieczki - Zbigniew Duralski. **19,00:** Muzyka lekka (płyty). **22,00:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,05:** Dla każdego coś ładnego. Muzyka rozrywkowa (płyty).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,00: Muzyka salonowa (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **17,00:** Dokąd jechać w święto. **17,05:** Utwory fortepianowe w wyk. Ireny Klikowicz-Brujewiczowej (ze studia w Bydgoszczy). W programie utwory Roberta Schumanna. **17,25:** „Gęś" obrazek słuchowiskowy wg noweli J. Baara w radiofonizacji Adama Kłodzińskiego. **17,55:** Program na jutro. **19,00:** Płyty z Warszawy. **21,00:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Bohdan Pawłowicz. **22,00:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,05:** Rozmowa z O. R. P. „Iskra" - przeprowadzi Stanisław Zadrożny. **22,35:** Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICA.

Sztutgart. 19,00: Koncert rozrywkowy. **Tuluza. 19,5:** Koncert rozrywkowy. **Bruksela flam. 20,00:** Koncert radioorkiestry. **Lille. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Paris PTT. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Sottens. 20,40:** Międzynarodowy festiwal muzyczny w Lucernie. **Bratisława. 21,25:** Festiwal muzyki kameralnej. **Mediolan. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Kolonia. 22,15:** Muzyka lekka i taneczna. **Droitwich. 23,05:** Muzyka taneczna. **Florencja. 23,00:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Radio Paris. 23,00:** Koncert nocny. **Królewiec. 24,00:** Koncert nocny.

Stronnictwo Pracy

Wielkie Bartodzieje. Zebranie miesięczne Stronnictwa Pracy odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godz. 19 w lokalu p. Jańczaka, ul. Fordońska 1. Referat wygłosi p. red. Stanisław Nowakowski na temat: „Wśród poznańczyków na Polesiu".

*

W niedzielę, dnia 21 sierpnia br.

Grudziądz — godz. 10 przed poł. Zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 2** po poł. Zgromadzenie publiczne.

Łasin — godz. 10 przed poł. Zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 2** po poł. Zgromadzenie publiczne.

Radzyn — godz. 10 przed poł. Zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 2** po poł. Zgromadzenie publiczne.

Świecie — godz. 10 przed poł. Zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 2** po poł. Zgromadzenie publiczne.

Nowe — godz. 10 przed poł. Zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 2** po poł. Zgromadzenie publiczne.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Związek Metalowców Ch. Z. Z. zawiadamia swoich członków i sympatyków, że urządza **w niedzielę 21 bm.** bez względu na pogodę — letnią **wycieczkę** do lasu na **Czyżkówku** po lewej stronie szosy Koronowskiej, na którą wszystkich członków wraz z rodzinami najuprzejmiej zaprasza. Wycieczka będzie zaopatrzona w obfity bufet, zaś na miejscu przewiduje się wiele urozmaiceń i niespodzianek. Początek o godz. 10 przed południem. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny. Zatem wszyscy idziemy na wycieczkę Związku Metalowców Ch. Z. Z. do lasu na Czyżkówku.

telegramy

Cudowne ocalenie dziecka od pioruna.

Praga, 17. 8. Dziennik praski „Naród" donosi, iż w czasie ostatniej burzy, która przeszła nad Czechosłowacją w miejscowości Turce piorun, który trafił w drzewo, poraził włościankę szukającą schronienia przed deszczem. Znaleziono ją bez życia, częściowo zwęgloną, ale dziecko, które trzymała na ręku, było zupełnie zdrowe i nie nosiło żadnych oznak kontuzji.

Bezczelna prowokacja Niemców w Wejherowie.

Wejherowo (Ap). Coraz bezczelniej poczynają sobie tutejsi Niemcy. Niedość, że objawiają swoje tęsknoty i sympatie do „Führera" i „Vaterlandu" w lokalach zamkniętych i na różnych zebraniach, ale w bezgranicznej swej bucie występują już otwarcie na ulicach wiosek i miast. Taki oburzający wypadek mieliśmy tu możność obserwować w ub. wtorek po południu na ulicy Sobieskiego. Ulicą tą paradowało sobie 4 młokosów, który całym głosem śpiewali hitlerowski hymn „Horst-Wessel Lied". Nie zatrzymani przez nikogo doszli Niemcy do Sądu Grodzkiego, skąd o prowokacji ich uwiadomiono telefonicznie policję. Wysłany policjant zdołał dopędzić butnych Niemców i doprowadził ich na posterunek. Aresztowanymi są znani na bruku wejherowskim: Feliks Grzenkowicz, Franc. Hallmann, Antoni Zolweg i Józef Marczyński, wszyscy z Wejherowa. Ponieważ na taką prowokację Niemcy pozwolili sobie już po dniu wspaniałych uroczystości Pom. Brygady Kawalerii, nie wątpimy, że spotka ich dobrze zasłużona kara.

Znowu katastrofa samochodowa pod Starogardem.

Starogard (jw). W ub. poniedziałek wydarzył się wypadek samochodowy na szosie Starogard — Skórcz. W pobliżu Pączewa (pow. Starogard), jadący w kierunku Starogardu samochód wojskowy uderzył błotnikiem tylnego koła w drzewo przydrożne, wskutek czego został odrzucony na następne drzewo. Kierowca samochodu, lekarz weterynarii **Eugeniusz Karnicki** z Warszawy (ul. Grochowska 272) doznał lekkiego zgniecenia klatki piersiowej oraz niebezpiecznego zranienia twarzy odłamkami szkła. Przewieziono go do szpitala w Starogardzie. Samochód jest poważnie uszkodzony i niezdatny do dalszej jazdy.

Śmiertelnie postrzelenie podczas sprzeczki.

Starogard (jw). W Dąbrowie, pow. starogardzkiego, doszło do sprzeczki na podwórzu rolnika **Władysława Szulca,** do którego przybył dawniejszy dzierżawca tego gospodarstwa niejaki **Bergowski.** W pewnej chwili Bergowski strzelił do Szulca dwukrotnie z rewolweru, trafiając go w brzuch i rękę. Kula przeszyła wątrobę, woreczek żółciowy i główne jelita. W stanie bardzo ciężkim przewieziono Szulca do szpitala w Starogardzie, gdzie wkrótce zmarł. Bergowskiego policja aresztowała.

Niezwykły jubileusz.

Tuchola. (fm) W tych dniach 36-letnia Pelagia Kłosowska z Tucholi (ul. Chojnicka) obchodziła oryginalny, rzadki jubileusz... choroby. Od 25 lat cierpi ona na bezwład nóg. W strasznie to nieszczęście wpadła, mając lat 11. Wielkie swoje cierpienia znosi w spokoju, godząc się zupełnie ze swoim losem. Poza bezwładem nóg p. Kłosowska jest zupełnie zdrowa.

Wisła pod Grudziądzem pochłonęła dwie nowe ofiary.

Grudziądz. W dniu 15 bm. podczas kąpieli w Wiśle utonęły dwie dziewczynki: 8-letnia **Helena Misiewiczówna** i 4-letnia **Leokadia Dulska,** zamieszkałe w Parskach pod Grudziądzem. Dziewczynki, kąpiąc się bez nadzoru, wpadły w głębię i zanim nadeszła pomoc, utonęły. Zwłoki wydobyto.

75 pożarów.

Nowogródek, 17. 8. (PAT). Jak wykazuje statystyka przeprowadzona na terenie województwa nowogródzkiego w miesiącu lipcu rb. nawiedziło nowogródczyznę szereg burz, połączonych z huraganem i gradobiciem, które w kilkunastu miejscowościach poczyniły ogromne spustoszenia, niszcząc kompletnie zasiewy. Od piorunów **w czasie tych burz wybuchło 75 pożarów i 17 osób straciło życie wskutek porażenia przez piorun.**

Samochody i motocykle za len. W tym roku sprowadzono z Czechosłowacji pewną liczbę samochodów i motocykli, płacąc za nie 150 wagonami lnu.

Bezpieczeństwo na ulicach Bydgoszczy urąga pojęciu wielkiego miasta.

Mnożące się z dnia na dzień napady nocnych mętów społecznych na spokojnych obywateli stawiają pod znakiem zapytania nie tyle sprawność policji bydgoskiej, ile moment, że ilość pełniących służbę nocną policjantów jest dostateczna.

Ostatnio wydarzył się wypadek, który najlepiej popiera słuszne narzekania społeczeństwa na bezpieczeństwo w mieście. Prezes Związku Szoferów Edmund Stachowiak napadnięty został w poniedziałek około godziny 1 w nocy przez dwóch napastników, którzy poturbowali go silnie, przy czym wybili mu zęby. Napadnięty bez przytomności leżał na chodniku. Gdy wstał, począł śledzić, obu awanturników i znalazł ich w pewnej restauracji na Placu Piastowskim, gdzie obaj wywołali nową awanturę z gospodarzem o wódkę. Zawezwano telefonicznie policję, która karanych już napastników przytrzymała i osadziła w areszcie.

Należy zaznaczyć, że napadnięty śledząc przez dwie godziny napastników, **nie napotkał w mieście ani jednego policjanta.**

Odnosi się wrażenie, jakby ilość policji w Bydgoszczy została uszczuplona.

Wisła pochłonęła dwa młode życia.

Prawy brzeg Wisły w okolicy Ostromecka, naprzeciw przystani „Vistuli", był wczoraj w południe widownią niezwykle tragicznego wypadku, którego ofiarami padły dwie dziewczynki, 16-letnia Kwiatkowska, córka urzędnika kolejowego w Ostromecku oraz 15-letnia Millerówna, córka robotnika, również z Ostromecka. Ponieważ w chwili rozgrywania się sceny tonięcia dziewcząt w okolicy nie było ludzi, który by byli świadkami tragedii, przebieg jej odtworzyć można jedynie na podstawie prawdopodobieństwa.

Pracownik „Vistuli" w Fordonie, Bernard Dunisławski, który około godz. 14. tj. w dwie godziny po wypadku, szedł tędy do pracy, wydobył z dna Wisły, głębokiej w tym miejscu na 4 i pół metra, obie ofiary. Dunisławski chcąc wydobyć zwłoki dziewcząt, musiał nurkować. Na dnie rzeki znalazł zwłoki dziewcząt, z których jedna, a mianowicie Kwiatkowska, ubrana była w kostium kąpielowy, druga zaś w sukienkę i buciki, co świadczyłoby o tym, że Millerówna pragnęła ratować tonącą Kwiatkowską i nie tracąc chwili na rozebranie się, rzuciła się w garderobie do wody, przy czym również utonęła.

Wypadek wywołał wielkie wrażenie i przygnębienie nie tylko w Ostromecku i Fordonie, ale i w Bydgoszczy, gdzie tragedia dwóch młodych dziewcząt jest tematem rozmów wśród znajomych rówieśniczek obu dziewcząt.

Przejęcie Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

W nr 56 Dziennika Ustaw ukazała się ustawa z dnia 30-lipca 1938 r. o przejęciu Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W myśl ustawy z dniem 1 stycznia 1939 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przejmie prawa i obowiązki Ubezpieczalni Krajowej i wykonywać będzie nadal ubezpieczenie, określone w ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy z dnia 19 lipca 1911 r przy zastosowaniu — jeżeli ustawa nie stanowi inaczej — przepisów dotychczas obowiązujących.

Wysokość składek tygodniowych przewidzianych w § 1392 ordynacji ustalona została w sposób następujący: Składka w I klasie zarobkowej wynosi 40 gr, w II klasie zarobkowej 60 gr, w III klasie zarobkowej 80 gr, w IV klasie zarobkowej 1 zł, w V klasie zarobkowej 1,20 zł.

Wartość naturaliów wchodzących w skład zarobków ubezpieczonych ustalać będą corocznie wojewódzkie władze administracji ogólnej po wysłuchaniu opinii zakładu oraz właściwych organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców.

Wielki konkurs modeli lotniczych i szybowcowych.

W ramach „XV Tygodnia LOPP", zarząd Obwodu Miejskiego LOPP w Bydgoszczy organizuje w ostatnich dniach września br. wielki konkurs modeli lotniczych i szybowcowych.

W powyższym konkursie mogą wziąć udział modelarze tak zrzeszeni w Kole Szybowcowym LOPP, w Kołach Szkolnych, jak i samoucy z terenu Bydgoszczy i powiatu.

Zawodnicy podzieleni są na trzy grupy: juniorów (młodzież do lat 16), amatorów (młodzież do lat 21) i instruktorów.

Zawodnicy z grupy I mogą startować tylko z modelem beleczkowym „I. 9. K. B.". Inne grupy mają dowolne modele za wyjątkiem wymienionego.

W celu zachęcenia młodzieży do pracy w modelarstwie, zarząd Obwodu Miejskiego LOPP ustanawia szereg wartościowych nagród.

Bliższych danych o konkursie udziela jak również zapisy przyjmuje sekretariat Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Długa 52.

— **Osobiste.** Dnia 17 sierpnia br. państwo Bernardostwo Reimannowie obchodzili swoje srebrne gody małżeńskie. Uroczystości rodzinne rozpoczęły się solenną Mszą św., odprawioną w kościele parafialnym pod wezw. św. Antoniego przez ks. prob. Baranowskiego w asyście licznego duchowieństwa. Państwo Reimannowie to znani i cenieni obywatele bydgoscy. Szlachetne serce Jubilatów zapisało się złotymi głoskami na kartach niejednej instytucji, która Ich dobroczynności dużo zawdzięcza. W dniu 25-lecia małżeństwa Jubilaci otrzymali moc telegramów oraz cały szereg innych dowodów szczerej pamięci, zarówno od krewnych, jak przyjaciół, życzliwych i od klientów. Do wszystkich powinszowań dołącza się również redakcja naszego pisma: Nasi drodzy Jubilaci — długoletni czytelnicy „Dziennika" — w obfitym błogosławieństwie Bożym niech szczęśliwie dożyją złotych godów!

— **Zapisy uczniów i uczennic** przyjmuje Miejskie Gimnazjum Koedukacyjne w Gniewie. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

—X—

Zmarli.

Śp. **Tadeusz Mentkowski,** lat 64, w Chełmcach.

Śp. **Klara Liszczyńska,** lat 84, w Strzelnie.

Śp. **kpt. Jerzy Antropow,** lat 45, w Poznaniu.

Śp. **Maria Sztukowska** w Odolanowie.

II. U. 4/38.
Obwieszczenie. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, Wydział Handlowy postanowił w dniu 11 sierpnia 1938 r. na wniosek syndyka z dnia 6 sierpnia 1938 r. zmienić postanowienie z dnia 5 maja 1938 r. ust. II. w ten sposób, iż wzywa się wierzycieli upadłej firmy Spółdzielni Centrum Wyszkolenia Technicznego Lotnictwa, by zgłosili swoje wierzytelności najpóźniej do dnia 30 września 1938 r. (15302

†

Dnia 15 sierpnia 1938 roku zmarł w Bydgoszczy

ś. p.

Dr Chrystian Jurek

adwokat

Koło Adwokatów w Bydgoszczy traci w Zmarłym ceniónego powszechnie za swą prawość charakteru Kolegę.

Pogrążeni w głębokim żalu z powodu Jego zgonu, pamięć o Nim jak najdłużej zachowywać będziemy. (15268

Koło Adwokatów w Bydgoszczy.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Dziewczątko z Varieté". W roli gł.: Auny Ondra. Nadprogram: Zdjęcia z Huculszczyzny i Najnowszy Tygodnik Pata.

MARYSIENKA: „Rose Marie". W rolach główn. Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Kochany łobuz" z Anny Ondrą i „Wielka grzesznica" z Polą Negri.

BAŁTYK: „Sherlok Holmes i Dr. Watson".

Ogłoszenie przetargowe.

Zarząd Miejski w Toruniu — Elektrownia, Gazownia i Tramwaje — zawiadamia, że w Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego w Toruniu nr 34 poz. 151 z dnia 13 sierpnia 1938 r. ogłosił wezwanie do składania ofert pisemnych na sprzedaż łomu żelaznego.

Oferty zgodnie z wezwaniem należy składać w Dyrekcji Elektrowni, Gazowni i Tramwajów, ul. Piekary 35/39 do dnia 22 sierpnia br. godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 sierpnia br. o godz. 12 w biurze Elektrowni, Gazowni i Tramwajów. 15292

Bliższych informacji udziela Dyrekcja Elektrowni, Gazowni i Tramwajów w godzinach urzędowych od 9 do 14.

Za Prezydenta Miasta
p. o. Dyrektor Elektr., Gaz. i Tramw.
(—) **Inż. T. Piotrowski.**

TO JEST OBSŁUGA!



— Proszę o jakikolwiek środek na porost włosów.

— W jakim kolorze życzy pan sobie mieć włosy?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.